Nr. 187. Czwartek, 18 Sierpnia 1881. Rok 71.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. mianować najłaskawiej radcę sądu krajowego we Lwowie dr. Alfreda barona Kanne radcą sekcyjnym w ministerstwie sprawiedliwości.

Prażak m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 sierpnia.

Dzień urodzin Jego Cesarskiej Mości miłościwie panującego nam Monarchy obchodzony bywa na całym obszarze wielkiego państwa jako prawdziwe święto ludów. Uczucia głębokiej miłości i serdecznego przywiązania, które niespożytem nigdy ogniwem łączą wszystkie ludy Austro-Węgier z ukochaną Osobą Najjaśniejszego Monarchy i całą Jego Najdostojniejszą Rodziną, w dniu tym uroczystym objawiają się w sposób prawdziwie wzniosły i pełen przejmującej wymowy. W uczuciu najszczerszego przywiązania i najwierniejszej miłości do Swego wspaniałomyślnego Monarchy kraj nasz nie dał się nigdy wyprzedzić przez inne ludy państwa — jak zawsze tak i dziś korzysta ludność jego z uroczystej sposobności, aby manifestacyą serdecznej i niezachwianej lojalności składać dowody, jak szczerze oddane są serca wszystkich Najdostojniejszej Osobie Panującego, jak żywo przejęte są wdzięcznością za tyle objawów szlachetnej życzliwości i opieki, za tyle łask i dobrodziejstw, które spłynęły nam z hojnej i dobrotliwej dłoni Monarchy. Te same uczucia wiernego przywiązania, które przed niespełna rokiem niosła ludność całego kraju w hołdzie uwielbianemu Cesarzowi, kiedy z serdecznem uniesieniem i wśród najpiękniejszych objawów radości i entuzyazmu witała Go wśród siebie, będą natchnieniem tych lojalnych manifestacyj, których widownią będzie dziś cały obszar naszego kraju, będą szlachetnem źródłem tych modłów, które we wszystkich świątyniach wzniosą się dziś do Przedwiecznego z gorącą prośbą o zdrój łask obfitych, o błogosławieństwo i szczęście dla Miłościwego Pana i Jego Najdostojniejszej Rodziny. Oby Bóg Wszechmocny wysłuchał w pełni tych próśb płynących z głębi serc, przejętych miłością i wdzięcznością, oby w najdłuższe lata zachował i błogosławieństwem Swem świętem otoczył Monarchę i Jego Najdost. Dynastyę dla szczęścia ludów poddanych Jego berła, dla pomyślności i potęgi Państwa, którego losy Opatrzność poruczyła Jego szlachetnej dłoni!

Lwów, 18 sierpnia.

W opinii publicznej we Włoszech co chwila nowy znajduje wyraz dążność do wejścia w stosunek ściślejszej przyjaźni z Niemcami i Austro-Węgrami. Nie są to już same głosy dziennikarskie, które jako zmienne objawy chwilowego prądu mogłyby być pominięte. Jeżeli taka osobistość jak Cadorna występuje z radą, aby Włochy przyłączyły się do przymierza austryacko-niemieckiego, to upatrywać w tem należy niezawodną wskazówkę, że w kołach poważnych i kompetentnych do nadawania kierunku polityce zewnętrznej, zapanowały pewne obawy i chęć zabezpieczenia się na przyszłość przez połączenie się z dwoma potężnemi państwami środkowej Europy. Dla przyjaciół pokoju zwrot ten w opinii Włoch jest wielce pocieszającym symptomem, gdyż od dawna już Włochy uchodzą, słusznie czy niesłusznie, za jeden z czynników niespokojnych, pracujących nad wywołaniem nowych zawikłań w Europie.

Dwie okoliczności osłabiają cokolwiek pokojowe pragnienie Włoch. Jedna przebija z listu Cadorny, który przyłączenie się Włoch do Niemiec i Austro-Węgier stawia w formie delikatnej pogróżki dla Francyi a mimo tej groźby radby propozycyą swoją jak najmniej zaniepokoić Francyę. Nie ma dziś wprawdzie takiego antagonizmu między Niemcami a Francyą, żeby trzecie państwo nie mogło równocześnie utrzymywać dobrych stosunków z Paryżem i Berlinem, ale jeżeli jest mowa o trwałem przymierzu pokojowem a nie o zwyczajnej przyjaźni międzynarodowej, to w rachubę brać należy także odległe czynniki polityczne, a w takim razie trudno byłoby Włochom zarówno w Paryżu jak i w Berlinie posiadać zupełne zaufanie i sympatyę. Inaczej rzecz się ma z Austro-Węgrami, mocarstwem reprezentującem dziś politykę pokojową i bezinteresowną *par excellence*, nie szukającem żadnych awantur lub zdobyczy. Mimo serdecznej przyjaźni z Niemcami Austrya posiada i posiadać będzie szczerą sympatyę w Paryżu, bo Francuzi uznają lojalny i pokojowy charakter polityki wiedeńskiej. Drugą okoliczność, osłabiającą propozycye aliansowe Włoch, stanowią wewnętrzne stosunki półwyspu apenińskiego, mianowicie dobrowolna niemoc rządu wobec agitacyj wstrętnych dla całej Europy, których punktem kulminacyjnym było niedawne zgromadzenie ludowe, zwołane tylko dlatego, żeby znieważać papieża i Kościół. Z rządem, który raz okazuje się za słabym wobec agitatorów propagujących wyprawę aneksyjną na prowincye graniczne sąsiedniego państwa, drugi raz zaś nie chce czy nie może zasłonić dostatecznie godności papieża, wobec którego Włochy zaciągnęły zobowiązania międzynarodowe — z takim rządem na pierwsze wezwanie łączyć się nie może, bez pewnych gwarancyj, żadne państwo, które tylko pokój ma na celu i *status quo* na półwyspie apenińskim uważa za jeden z głównych warunków pokoju.

W każdym razie jest to fakt pocieszający, że przymierze austryacko-niemieckie wywiera tak znaczną siłę atrakcyjną na sąsiadów. Rossya chętnie pozwala uważać siebie za trzeciego sprzymierzeńca a Włochy formalnie garną się pod skrzydła tego związku pokojowego. Jest to dowód, że cel swój pokojowy przymierze austryacko-niemieckie osiąga całkowicie, że samą siłą swego istnienia wpływa doniośle na konfiguracyę sił politycznych, zniewalając je do szukania harmonii i rękojmi pokojowego rozwoju przez oparcie się o sojusz dwóch potężnych a trwale sprzyjaźnionych mocarstw środkowej Europy.

---

8)

ŚWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

III.

(Ciąg dalszy.)

W ten sam sposób oglądało się las, który jak wiele lasów naszych, przy drogach i od wjazdu wyglądał nieźle dla oka ludzkiego, a dalej w głąb nasz Alfred nie miał ochoty się zapuszczać. Izydor tymczasem opowiadał mu różne historye o polowaniach; jak dziki raz napadły panicza, że musiał schronić się na drzewo, jak sarny przechodzą tu gromadnie z sąsiednich lasów hrabiego, ile tu lisów i zajęcy zabito przeszłej zimy, jak gajowy raz przyniósł cietrzewia, wreszcie jak poszukiwane są i drogo płacone pnie sławnych sosen, które wykopują włościanie na łuczywo. W ogóle Izydor był nadzwyczaj wstrzemięźliwym w odpowiedziach i zachowywał się jak na prawdziwego dworskiego dyplomatę przystało, to jest, że trzeba było wszystko z niego ciągnać.

— Jakże tu, o robociznę trudno?

— Tak, różnie proszę jaśnie pana. Czasem to tyle się tego najdzie, że trzeba odpędzać, a czasem dwoje ludzi nie znajdziesz, choćbyś dwa złote płacił.

Tak samo było „różnie“ ze zbiorami zboża co do ilości kop lub wydatku, tak samo „różnie“ z propinacyą, wełną z owiec, ceną itp....

— Może być, że to jest uczciwy człowiek — pomyślał sobie Alfred — ale że ograniczony, to nie ulega wątpliwości.

W dwie czy trzy godziny obejrzano cały obszar włok siedmdziesięciu, i kiedy Alfred wrócił znużony, głodny, zziębnięty — zastał już dwóch swoich faktorów. Po obiedzie zatem rozpoczęto układy o sprzedaż. Pan Anastazy wystąpił z regestrami gospodarskiemi, które od lat kilku bardzo porządnie, bo dla towarzystwa ubezpieczeń prowadził. Dalej przedstawił wartość budowli asekurowanych, ktora blisko trzecią część wartości całego majątku wynosiła, wreszcie wykaz gotowych dochodów, które stanowiły już kwotę dającą pięć procent od ceny żądanej za Dychawicę. Propinacya, młyn, ryby, wydzierżawianie pastwiska w lesie, pacht z krów, orzechy, grzyby, drzewo z lasu, pnie, trawa z miedz, owoce z sadu, dzikie gruszki z drzew stojących w polu, kapuśnisko w ogrodzie i wiele innych tego rodzaju pewnych źródeł dochodu obliczone były skrupulatnie podług ksiąg rachunkowych.

— Niech pan dobrodziej mi wierzy — dodaje z nieśmiałością Anastazy — żem tu jeszcze nie zamieścił dużo rzeczy, jak naprzykład dochodu z maku i czarnej malwy, dochodu z pszczół (było siedm uli wszystkiego) z kwiatu róży na konfitury, z chowu indyków, z agrestu....

— Eh, takie drobnostki!...

— Nie panie dobrodzieju, to nie są drobnostki — przerywa Anastazy — wszystko to zebrawszy grosz do grosza, stanowi znaczną sumę.... Ale to już jest dochód mojej żony.... z którego ona cały dom oporządza.

— A co też kosztuje utrzymanie gospodarstwa? — zagadnął Alfred.

— Niewiele panie dobrodzieju. Podatki coś parę set złotych, płace służących także, a robociznę prawie wszystką mamy z odrobków. Da się tam zagonów trochę pod kartofle, to pozwoli się sąsiednim wsiom pastwiska, to tam trochę trawy wykosić z zarośli, i dzięki Bogu zbierze się wszystko na czas.... Ot niech pan dobrodziej patrzy — mówi, otwierając księgę — jeszcze mam z przeszłego roku ośmdziesiąt pięć dni niewyrobionych....

— A z włościanami jak sprawa?

— Skończona... Chwała Bogu ślicznie, pięknie odgraniczeni. Tam coś trochę mają zbieraniny w lesie, pastwisko na kawałeczku pola i jesteśmy w serdecznej zgodzie.... A już to lud tutaj jest poczciwy, spokojny i z wielką przychylnością dla dworu.... Niechbym o północy poszedł do którego gospodarza o furmankę, czy o pomoc jaką — natychmiast pojedzie, zrobi, a o zapłatę nawet się nie upomina.... Da mu się tam co bądź i jeszcze w rękę pocałuje; już to mogę się pochwalić, że z chłopami jestem dobrze.....

Targi o cenę majątku skończyły się dość prędko.... Alfred, obliczywszy wszystko na prędce, (a ma do tego dar jedyny) doszedł, że płacąc tysiąc rubli za włokę, płaci tylko budynki i wartość drzewa w lesie. Ziemia i gotowe dochody pozostają mu darmo.... Dochody te z Dychawicy pokryją z nadmiarem wszystkie wydatki, procenta od długów hypotecznych tak, że gotówka za zboże pozostanie wyłącznie dla niego.... Świetny interes rzeczywiście! ale też trzeba mieć takie szalone szczęście, jakie ma Alfred, żeby trafić na podobnego niedołęgę, jak pan Anastazy, który nawet nie jest w stanie obliczyć wartości własnego majątku!

— I tacy ludzie — myślał sobie dumny ze swego szczęścia pan Alfred — mają utrzymać narodowość i w kraju przodować!... Zbutwiałe, jak Boga kocham zbutwiałe plemię.... skazane na zatratę....

Gdy ułożono już wszystkie punkta, bo Alfred nie był twardym w drobnostkach, pan Anastazy z powodu, że była już dziesiąta godzina wieczór, zaproponował spisanie punktów przedugodnych na jutro. Alfred już się miał zgodzić, kiedy trąca go Winower.

— Niech pan nie pozwala; ona jemu nie da sprzedawać — szepcze do ucha.

— A na co odkładać — rzecze Alfred stanowczo — robić, to robić zaraz....

— Ale panie dobrodzieju — sumituje się zakłopotany gospodarz — ja muszę jeszcze poradzić się z Reginką, pan dobrodziej także ze swoją żoną....

— O, nie, moja Anielka zupełnie mi ufa i co ja zrobię, wszystko dla niej dobre!

— Mój Boże — mówi, wzdychając ciężko Anastazy — jak pan dobrodziej szczęśliwy, mając taki porządek w domu.... Ja nie mogę bez Reginki.... Zresztą tak jakoś cała rzecz poszła nagle.... ani wiem, co z nami będzie....

— Niech pan nie ustępuje! — szepcze znowu faktor Alfredowi.

— A panie dobrodzieju, słowo się rzekło, przecież rzecz skończona — nalega Alfred. — Jeszcze nie tak spóźniona pora, to nie wiele czasu zabierze napisanie punktów....

— Ot, zajechał mię pan dobrodziej tak tem słowami, że dalibóg nie wiem, jak tu wyjść z tego.... Strach mię ogarnia, co Reginka powie, ona taka przeciwna sprzedaży....

— Ny — wtrąca żyd z pewną zuchwałością — cóż to pani nie wie, po co my tu przyjechali?...

— Idżno idź, kusicielu przebrzydły! — ofuknie zmięszany i zaambarasowany gospodarz. — Wy to tak jak judasze chcielibyście zaraz człowieka utopić, powiesić, zjeść....

— Przecież pana nikt nie przymusza — wtrąca z ironią Alfred — i gdybym był wiedział, że pan dobrodziej sam nic nie możesz, nie tracilibyśmy czasu napróżno.... przecież my nie dzieci....

— Łaskawco, bój się Boga, nie naciskaj. Dobra sprzedać, to nie bułkę za grosz.... A gdzież ja się teraz podzieję nieszczęśliwy

SPRAWY MONARCHII

— Onegdaj przyjmował kierownik namiestnictwa czeskiego generał Kraus deputacyę komitetu, który zajmował się budową spalonego teatru narodowego, a obecnie ma się zająć podniesieniem go z gruzów. Deputacya przybyła podziękować za pośrednictwem kierownika namiestn. Najd. Cesarzewiczowi za dar wspaniałomyślny, udzielony na odbudowanie spalonego gmachu. Komitet budowlany rozporządza w tej chwili włącznie z sumą, jaką ma wypłacić zakład assekuracyjny, pół-milionem zł. Składki w ogóle płyną bardzo obficie, a między ofiarodawcami znajdujemy wiele firm niemieckich i imion arystokracyi niemieckiej, co nie mało przyczynia się do zacierania dotychczasowego antagonizmu między obydwoma zamieszkałemi w Czechach szczepami. *Presse* i inne dzienniki stwierdzają z wielkiem zadowoleniem symptomata zbliżenia się Niemców i Czechów. Za takie poczytują przedewszystkiem udział Niemców w składkach na odbudowanie teatru narodowego, dalej uchwałę praskiej rady miejskiej w sprawie przyjmowania i przechodzenia dzieci czeskich do szkół niemieckich i nader sympatyczne przyjęcie ze strony Czechów członków niemieckich straży ogniowych w czasie ostatniego zjazdu tych straży.

— *Pol. Corr.* odbiera od swojego korespondenta, który zwiedził niedawno większą część Hercegowiny i poznał przy tej sposobności dokładnie tamtejsze stosunki, list obszerny, który wobec zarzutów, jakiemi obsypuje część prasy administracyę prowincyj okupowanych, podwójnego nabiera znaczenia.

Stosunki materyalne w Hercegowinie — pisze korespondent — wzięły w ostatnich czasach obrót nader pomyślny. Gdzie przed trzema jeszcze laty rozciągały się pustynie zasiane ruinami i zgliszczami, w których wałęsała się zbiedzona i przyprowadzona nędzy żebraczej ludność, tam widzimy dzisiaj dobrze po większej części uprawne łany, trzody bydła, miasteczka i wsie podnoszące się szybko z upadku i do lepszej zmierzające przyszłości.

Z 5546 zburzonych domów w okręgach trebińskim, biłeckiem, gackim, newesińskim, stolackim i ljubińskim, dokąd przeszło 40.000 wychodźców sprowadzono w październiku r. 1878 napowrót z Czarnogóry i południowej Dalmacyi, zostało dotychczas 4527 domów do dawniejszego a nawet lepszego przywróconych stanu.

Pod względem opodatkowania i innych ciężarów robiono, co było tylko możliwe, aby ludność jak najmniej miała powodu do skarg i utyskiwań; kilkakrotna puryfikacya urzędników podatkowych i skarbowych, którzy byli najsłabszą stroną organizmu administracyjnego, niemało przyczyniła się do zaradzenia licznym niedogodnościom. Podatki w ogóle są mierne, prawie takie same jak za rządów tureckich, to też ludność uiszcza je bez trudności. Ogólniejszemi są skargi na należytości stemplowe, gdy natomiast zaprowadzony system indemnizacyi przywileju tytoniowego uważany jest przez ludność jako wielkie dobrodziejstwo.

Największą przeszkodę, z jaką ma do walczenia rząd austryacki, tworzą stosunki agraryjne. Stosunki kmieci chrześciańskich do właścicieli mahometańskich były głównemi powodami wszystkich powstań w ostatnich 25 latach, a ruch przedewszystkiem z roku 1875 do 1878 wziął sobie za zadanie zupełne usunięcie tych stosunków, wywłaszczenie, jeśli już nie wytępienie mahometańskich właścicieli. Rząd austryacki doprowadził kwestyę tę już dzisiaj bez uciekania się do środków gwałtownych i jakichbądź wstrząśnień do zadowalniającego w ogóle rozwiązania. W okręgach więcej urodzajnych kmiecie składają jako daninę $1/3$ od zboża, $1/2$ do $1/4$ od siana, $1/4$ do $1/6$ od kartofli i jarzyn kuchennych. W mniej produktywnych okolicach składa ludność tylko $1/4$ lub jedną piątą część zbioru.

Na polu sądownictwa podnieść należy nieprzedajność i bezstronność sędziów, które to przymioty powszechne znajdują uznanie; natomiast skarżą się, iż postępowanie sądowe bywa zbyt rozwlekłe i kosztowne. Po zaprowadzeniu jednak postępowania drobiazgowego nastaną i pod tym względem lepsze stosunki.

Rząd nie wywierał dotychczas zbyt wielkiego wpływu na uregulowanie spraw kościelnych i szkolnych. Szkoły są zależne dotychczas od gmin i wyznaniowe, jednak podlegające zasadniczo nadzorowi państwowemu. Szkół bezwyznaniowych jest bardzo mało.

Usposobienie ludności wobec faktu okupacyi można nazwać stanowczo o wiele przyjaźniejszem, niż to było jeszcze do niedawna. Ogólna polityczna konjektura jest dla okupacyi pomyślną, administracyjne i wojskowe środki wystarczają. Życzyćby sobie tylko należało lepszej znajomości języka krajowego u urzędników, gdyż tym sposobem usunięteby zostało wrażenie panowania obcego. W tym celu trzeba koniecznie wciągnąć do służby krajowców.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Fortyfikacye Paryża.)

Wychodzący w Berlinie tygodnik fachowy pod tytułem *Militär-Wochenblatt*, uważany za organ ministerstwa wojny, podaje artykuł o fortyfikacyach paryskich, który powszechną zwraca uwagę. Artykuł ten w streszczeniu zawiera następujące uwagi:

„Ze strategicznego punktu widzenia Paryż w porównaniu z tem, czem był dawniej, jest olbrzymią zbrojownią, tak dalece, że niekorzyści z wysuniętych przez Niemcy na zachód granic zrównoważyli prawie Francuzi. Paryż bowiem osłania teraz wnętrze zachodu i południa Francyi. Wobec powyższego faktu usprawiedliwione jest twierdzenie, że w przyszłości byłoby prawie niepodobieństwem, zająć przez siły nieprzyjacielskie jako linię przednią te pozycye, które w roku 1870 stanowiły linie odwodowe wojsk oblęgających. W takich warunkach marszałek dowodzący siłami zbrojnemi Paryża, byłby panem na przestrzeni przynajmniej 220 mil kwadratowych niemieckich. Dla głównodowodzącego Paryżem nie będzie trudnem zadaniem robić wycieczki na wielką skalę i organizować je szybko i niepostrzeżenie. Oblegający natomiast będzie w stanie tylko w rozległym łuku wykonywać koncentracye, przyczem zdarzyć się może łatwo, że w razie energicznie prowadzonych wycieczek pojedyńcze korpusy oblegających będą musiały ponosić stanowcze klęski, nie może się bowiem odtąd powtórzyć, żeby Paryż zamknięty, skazany był jak w ostatniej wojnie na jedną tylko linię korpusu obronnego.

„Czy jednak, jak jest w projekcie, stolica Francyi przez skoncentrowanie w niej kilku armij, pomiędzy któremi utrzymywać mają komunikacye dywizye kawaleryi, będzie mogła być skutecznie blokowaną, pozostaje kwestyą otwartą. Jeżeli bowiem w powyższych warunkach olbrzymiem będzie zadaniem oblęgać Paryż, to z drugiej strony obrona tego największego w świecie ufortyfikowanego punktu, obmyślanego i przeprowadzonego na olbrzymie rozmiary, wymagać będzie wodza niezwykle genialnego; nie wystarczy tu energia Gambetty, który się porwał na zorganizowanie „zwycięstwa“. Dla nas Niemców usprawiedliwioną jest wątpliwość, czy we francuskiem społeczeństwie znaleźć się mogą takie pierwszorzędne geniusze wojskowe i jest to poniekąd naszą otuchą; byłoby zatem przedwczesnem chełpieniem się, gdyby nasi sąsiedzi w ufortyfikowaniu Paryża chcieli widzieć gwarancyę nietykalności.

„Nie należy także przypuszczać z góry, że armie francuskie tak jak w r. 1870 zniknąć mogą w jednej chwili z powierzchni, i owszem, przewidywać można, że Francuzi znajdą dość czasu do skoncentrowania wielkiej armii do obrony, albowiem nawet w wypadku najniepomyślniejszym dla Francyi, główne kwatery w Amiens, Rouen, Le Mans i Orleans, mogą bez zbytecznych wysileń dostawić szybko kolejami żelaznemi 100.000 wojsk regularnych a przynajmniej dwa razy tak silne armie milicyi krajowej. Nieprzyjaciel zaś, chcący wtargnąć w serce Francyi, musi najprzód nietylko pokonać siły zbrojne Francyi ale musi także złamać silny łańcuch, ktory się wznosi w postaci olbrzymich fortyfikacyj wzdłuż wschodnich i północnych granic, to jest wzdłuż tych granic, któreby musiały atakować Niemcy. Uwagę bystrego spostrzegacza wojskowego Niemiec zwracają nietylko olbrzymie fortyfikacye Paryża, które się przedłużają i rozszerzają. Obok bowiem ufortyfikowanych obozów Epinal i Belfortu, Langres i Besançonu, oprócz linij La Fère, oszańcowanych pozycyj Rheims'u, otoczonych nowemi silnemi fortami twierdz Verdunu i Toul, ufortyfikowanego płaskowzgórza Haye, okopów jednolitych pod Nancy, które bronią Mozeli i tych, które na północno-wschodniej granicy wznoszą się nad brzegami Maazy, występują w innym jeszcze kierunku przeciw nieprzyjacielskiemu wtargnięciu oszańcowane silnie obozy pod Dijon, a dalej ku południowi Lyon. Jakkolwiek dopiero co wymienione linie obronne utworzone zostały świeżo, to jednak w skutek rozprzestrzenienia, jakie przedsięwzięto, w skutek doskonałego i wzorowego ich wykonania i odpowiadającego duchowi czasu uzbrojenia, stały się one nade ważnemi czynnikami, których w wielkiem zadaniu, gdy idzie o dobro lub o klęski narodów, nie należy spuszczać z oka.“

(Gambetta przed intransygentami).

Miejsce, w którem Gambetta miał zabrać powtórnie głos przed wyborcami Bellevillu, ażeby zdać poniekąd rachunek z czynności swoich i usprawiedliwieć się wobec zarzutów najskrajniejszego stronnictwa, przedstawiało dziwny widok. Wybrano je w rozległem podwórzu jednej z fabryk; na wielkim placu pod szopą niezwykle szeroką lecz stosunkowo krótką. Wnętrze tej szopy założone jest najrozmaitszemi narzędziami, jak deski, drabiny, belki i t. p. Pod jedną ze ścian ku środkowi znajdowało się wzniesienie, na którem ustawiono trybunę i stolik a obok niego statuę republiki. Poniżej trybuny przygotowano na ciężkich klocach dębowych stolik dla sprawozdawców dziennikarskich, którzy przybyli już o godzinie 5 po południu w wielkim komplecie. Z jednej strony tej szopy słychać nieustanne warczenie kół machiny parowej. Przestrzeń pod dachem oświetlono ośmiu płomieniami elektrycznemi. Przed szopą wielki plac, zawalony zwirem i porosły gdzieniegdzie trawą, do koła placu stary, chylący się do upadku parkan.

O godzinie szóstej silny oddział policyi miejskiej zajął pozycyę w ulicy Saint-Blaise w XX okręgu miasta. Plac opisany i szopa przepełniły się wkrótce publicznością, składającą się z małomieszczaństwa i robotników w bluzach od warsztatów. Goście zaproszeni zajęli miejsca na trybunie. Wkrótce pomimo rzęsistego deszczu zostało i podwórze przepełnione publicznością. Dla zachowania potrzebnej ostrożności w razie ognia przybyła straż pożarna z sikawką. Koło godziny 8 było już z pewnością ze 6.000 osób, lecz ciągle jeszcze przybywały świeże tłumy.

O wpół do dziewiątej powstał ruch żywszy i szmer. Przybył Gambetta powitany okrzykami: „Niech żyje Gambetta! Niech żyje republika!“ Jednocześnie odezwały się luźne głosy gwizdających przeraźliwie. Gambetta wita tłumy, które ponownie wołają: „Niech żyje republika!“

Przy wyborze prezesa zgromadzenia pokazuje się, że obecni są liczni przeciwnicy, kiedy bowiem wzywano na przewodniczącego Metivier'a, odezwały się liczne głosy powołujące socyalistę Rethy. Powstaje okropny hałas, wśród którego jedni wybierają Metiviera i Rethy, inni Garniera i Rabagny. Na to powstaje Gambetta, lecz wołanie staje się jeszcze donioślejsze: „Rethy!“ Gambetta woła: „Obywatele!“ Odpowiadają mu na to wołaniem: „Rethy!“ Nakoniec przy pomocy swoich zwolenników dostaje się Rethy pomiędzy członków komitetu na trybunę. Gdy hałas nie ustaje, Gambetta uderza trzy razy laską o stół i woła głosem piorunującym: „Napominam tych, którzy się teraz bezwstydnie zachowują, ażeby szanowali siebie samych. Powiedzą, że nie dojrzeliście do wolności, że umiecie poddawać się tylko przemocy.“

Słowa te tłumy przyjęły gwizdaniem. Gambetta woła: „Kto gwizda, ten jest tchórzem! Co za hańba! Powiedzą, że nie posiadacie obyczajów ludzi wolnych, ale niewolników“. Okrzyki: „Mówić!“ Przeciwnicy wołają: Nie! nie!

Gambetta: „Zapłacono wam za to, ażebyście wołali „nie“. Przybyłem tu, ażeby zdać sprawę, rozwinąć zapatrywania, a wy nie pozwalacie mi przyjść do słowa. Nazywacie mię dyktatorem, a czy wiecie, czem wy jesteście? Jesteście puszczonymi z łańcucha niewolnikami! Gardzę potwarcami, wyszukam ich w norach własnych i ukarzę.“ Tyle tylko wyrazów zrozumiałych w pośród powszechnego zgiełku i wrzawy zrozumieli z przemówienia Gambetty sprawozdawcy. Po chwili, gdy wrzawa nie ustawała, zawołał Gambetta: „Zamykam posiedzenie!“.

Tłumy rzuciły się za Gambettą i rozpoczęła się między tłuszczą walka na pięście. Przy wyjściu z lokalu panował ścisk grożący życiu niejednego z gorących obywateli. Ci, którzy pozostali na placu, odbyli potem zgromadzenie prywatne.

(Mowa Ferrego w Nancy).

Podaliśmy w obszerniejszem streszczeniu mowę prezesa ministrów francuskich Juliusza Ferry, mianą w Raon-l'Etape, w której mowca nie przypuszczał jeszcze myśli rewizyi konstytucyi. W drugiej swej mowie, mianej następnie w Nancy, pierwszy minister wyraził, że pod pewnemi warunkami rewizya konstytucyi mogłaby być pożądaną. Mowa ta jest dość ciemną i zawikłaną. Mowca stara się widocznie dogodzić obu stronom, i Gambecie i Grévemu, jak gdyby mu głównie szło o to, żeby sobie umożebnić wstęp do gabinetu, gdy na jego czele stanie Gambetta. Główny ustęp tej mowy, odnoszący się do rewizyi konstytucyi, brzmi jak następuje:

„Jeżeliby, panowie, zdawało się, iż sprawa rewizyi paktu konstytucyjnego prze-

---

— Jakto, z pieniądzmi wielmożny pan nie wie gdzie się podzieć! — mówi sarkastycznym tonem Winower. — Czy to świat mały.... Daj Boże każdemu taką biedę!...

— Daruj kochany łaskawco — odzywa się, obejmując wpół Alfreda i całując go w oba policzki — ja ten tego się nie cofam, ale muszę pójść do Reginki....

— I owszem idź pan, tylko zapewniam, że jeżeli dziś nie skończymy, jutro do dnia wyjeżdżam.... Mam tyle interesów na głowie i nie mogę tracić czasu na próżne gawędki...

Stary wybiegł z rozpaczą do sąsiednich pokoi, a obaj żydzi dalejże operować Alfreda.

— Niech pan jego nie puści!... Na co było pozwolić do żony!... Niech pan jej powie, co w targu żartów nie ma.... jaśnie pan jest za miękki pan....

— Ależ dajże mi pokój! — woła nieco wzburzony Alfred, opędzając się krok w krok chodzącym za nim faktorom — od waszego klekotania aż w głowie mi trzeszczy!

Tymczasem nasz Anastazy przechodząc przez pokój, w którym siedziały kobiety, skinął na żonę.

— Matko! — proszę cię na słówko. ...

Żona wstała i poszła za nim.

— No, chwała Bogu skończone! — mówi, zamykając drzwi za sobą.

— I jakże?

— Doskonale, to dobrodziej, którego nam pan Bóg zesłał jak mannę żydom. — I pokrótce opowiada jej całą treść umowy.... — Wiesz, ażem odetchnął.... W Imię Ojca i Syna.... bo już było tak źle, tak źle, że za tydzień Dychawicę sprzedałoby Towarzystwo i my z kijem!...

Pani Anastazowa uścisnęła męża.

— Chwałaż Bogu.... Tylko mój drogi nie przeciągaj struny, jak to już nieraz było, żeby nie pękła! Zdaje mi się zanadto żądasz Nastku.... Trzeba mieć sumienie.... to jacyś dobrzy ludziska....

— Wyborna jesteś ze swemi skrupułami! — zawoła, śmiejąc się i zacierając ręce małżonek. — Głupi daje, mądry bierze, tak było od początku świata i tak będzie.

— No, ale przecież?

— Każdemu wolno cenić swoją pracę, jak mu się podoba!

— Jednakże....

— Cóż jednakże, cóż? Nie zrobili toż samo ze mną, hę?... Nie złapali mię tak samo?... powiadam ci, żebym chciał trzydzieści tysięcy więcej, byłby dał, na moją uczciwość.... No, ale ja nie taki i nie chcę zdzierać skóry.... Otóż moja droga gwałtem nalega żeby dziś zaraz pisać umowę, a ja powiedziałem, że muszę się z tobą naradzić i wyszedłem....

— Skąd taka łaska — nigdy tego nie bywało — odpowiada pani z wyrazem zdziwienia.

— At, jakaś ty nie domyślna! Chcę ci napędzić tysiączek rubli porękawicznego, a ty się dziwisz.... Trzeba, tedy żebyś panie dobrodzieju wpadła z żalami, jak to wy umiecie, że nie chcesz pozwolić na sprzedaż!

— Ej, przerachujesz się!

— Zapalił się mówię ci jak kot do mleka.... A tysiąc rubli zda się przecież.... kupisz sobie jedwabną suknię i futerko.... dla Józi także coś.... Dobrzeby było, żeby i ona tak trochę pomogła — hę? powiedz jej....

— Anastazy czy to tak ładnie!...

— No, no, no....

— Ja tego nie zrobię!

— Zrobisz! — zawołał niecierpliwie p. Anastazy. Nie myślę znowu zakładać warsztatu blacharskiego dla twoich dziecinnych skrupułów.... Co za drażliwość niepotrzebna.... Nie bój się, niewiele nam się zostanie, jak się wszystkie długi popłaci.... Winower już nastrojony i szepnie o porękawiczne.... No, no, krzywdy mu się nie zrobi, na pieniądze nie pracował.

Wyszedł, a pani Regina zostawszy sama tylko westchnęła głośniej, wolnym krokiem okrążyła pokoj, w którym siedziała Alfredowa z córką i chociaż nie z tak desperacką miną, jak sobie mąż życzył, odegrała jednak narzuconą jej komedyę.

— No, róbże pan dobrodziej co chcesz z kobietami! — odzywa się rozkładając obie ręce p. Anastary — Jak Boga kocham przyjdzie człowiekowi zwaryować albo w łeb sobie palnąć!....

Nastąpiła chwila uroczystego milczenia. Pani siedzi przygnębiona na krześle i zakrywa oczy ręką, pan znowu z pociesznie rozpaczliwą miną chodzi tu i tam, coś mruczy, rękami wywija, chwytając się od czasu do czasu za głowę. Z swej strony Alfred jest rozdrażniony, zły, bo wzrusza ciągle ramionami, a z oczu tryskają mu iskry niecierpliwości.... Co do żydów, to ci udając poszanowanie dla boleści, stoją jak słupy i nie śmią się poruszyć. Nareszcie pan Anastazy kołując po sali, nieznacznie otarł się o Winowera, a ten przystąpił na palcach do Alfreda.

— Niech jej pan da porękawiczne — szepcze mu do ucha....

— Proszę łaskawej pani — odzywa się delikatnie Alfred — trzeba być na wiele przykrzejszych rzeczy przygotowaną w życiu. Zresztą postaramy się ile możności osłodzić pani tę boleść rozstania z Dychawicą; będzie i porękawiczne....

— Tysiąc rubli! — dodaje głośno Winower, a widząc, że cyfra tysiąc wywołuje pewien niesmak na twarzy Alfreda, zaczyna mu z całą natarczywością machać ręką i głową jakby mówił: Dać, dać, co tam!

(Ciąg dalszy nastąpi).

biegła pewną drogę w umysłach, jeżeliby w znacznej liczbie okręgów wyborczych, nie należących do najbardziej rozgorączkowanych i najbardziej lekkomyślnych, ale w okolicach roztropnych, poważnych, rozumiejących przestrogi wypadków, mających nabyte doświadczenie i skończoną edukacyę polityczną, ta sprawa umiarkowanej, cząstkowej i ograniczonej rewizyi zdawała się czynić postępy — zwracam tu uwagę i powinni to troskliwie zapisać w pamięci wszyscy bezinteresowni słudzy republiki, ażebyśmy nie wpadli w rażące pomącenie pojęć, iż między tą rewizyą cząstkową, ograniczoną, dopuszczoną przez zgromadzenie, a którego sposób rekrutowania się ma być zmieniony po przyjecielsku, za wspólną zgodą, tą rewizyą, którą wielki mowca określił w Tours, a która może być pojmowana pod rozmaitemi postaciami, gdyż rozwiązania są tutaj bardzo liczne, od chwili zaś, kiedy ta kwestya powstała, łatwo zrozumieć, ze jej jeszcze dostatecznie nie przestudyowano — pomiędzy tą rewizyą a rewizyą nieograniczoną, narzuconą, gwałtowną, radykalną, która jest ulubionym tematem stronnictw nieprzejednanych, nietylko nie ma podobieństwa, lecz leży cała przepaść."

Widzimy z tego, z jakim szeregiem zastrzeżeń i ograniczeń zgadza się Ferry na rewizyę konstytucyi względem senatu. Między innemi kładzie on za warunek, ażeby senat zgodził się sam na zmianę swojej ordynacyi wyborczej. W dalszym ciągu minister wykazuje przeciwieństwo, jakie zachodzi między zwolennikami gwałtownej rewizyi konstytucyi w celu zupełnego obalenia senatu, a światłymi przyjaciołmi konstytucyi republikańskiej, którzy, zagajając rozprawy nad jednym z jej artykułów, nie chcą jej rujnować, ale pragną ją wzmocnić, dodaje, że myśl jego nie jest zgodna z ich myślą, że nie zmienił usposobienia, pomimo zawodów, jakiemi były dla niego uchwały senatu i że jest aż do szaleństwa ((*jusqu' à la manie*) zwolennikiem nieniewzruszoności republiki. Zadanie rewizyi konstytucyi należy traktować z całą powagą, należy przedewszystkiem rozważyć, czy chwila do tego jest stosowna.

Jak widzimy z tego dosyć powikłanego wywodu, Ferry zgadza się na rewizyę konstytucyi, nie bezwarunkowo i nie zaraz, ale kiedyś, w przyszłości, jeżeli się bez tego obejść nie będzie mogło.

KRONIKA

Dzień urodzin Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najj. Pana obchodzony jest w sposób uroczysty w naszej stolicy.

Wczoraj wieczór, jako w przededniu uroczystości, odbył się wielki capstrzyk, wykonany przez kapele wojskowe, które otoczone przez żołnierzy z lampionami przeciągały ulicami miasta, ożywione ruchem licznych grup ludności.

Dziś rano salwy działowe obwieściły miastu dzień uroczysty. O godzinie 9 rano odbyło się w rzymsko-katolickiej archikatedrze uroczyste nabożeństwo na intencyę Najj. Pana. Na nabożeństwie tem obecni byli dostojnicy rządowi, wojskowi i autonomiczni, naczelnicy rozmaitych władz i instytucyj, członkowie Rady miejskiej i reprezentanci korporacyj. Świątynia przepełniona była nabożnymi wszystkich warstw ludności.

W archikatedrze ormiańskiej i w gr. kat. cerkwi miejskiej, równie jak w kościele ewangelickim i w synagodze izraelickiej odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Z wieży ratusza powiewają chorągwie o barwach kraju i stolicy.

Wieczór odbędzie się w teatrze letnim przedstawienie uroczyste.

= **Jego Król. Wysokość** generał-komendant Galicyi generał broni książę Wilhelm Wirtemberski wyjeżdża dziś wieczór do Złoczowa, zkąd uda się następnie do Tarnowa i Przemyśla. W miejscowościach tych obecny będzie JCW. książę Wirtemberski na ćwiczeniach wojskowych, które rozpoczynają się jutro, a trwać będą do 24 b. m.

— **Fmp. Juliusz bar. Schmigoz,** komendant VII dywizyi c. k. armii, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu przeszło pięćdziesiątletniej, znakomitej służby i odznaczenia się wobec nieprzyjaciela wyraz Najw. zadowolenia.

— **Podporucznikami** w pieszych lub jezdnych pułkach galicyjskich mianowani następujący wychowańcy akademii wojskowej w Wiener-Neustadt oraz technicznej akademii wojsk. w Wiedniu, jak niemniej frekwentanci szkół kadeckich, którzy z celującym postępem ukończyli te szkoły: Bruno br. Zech, Wojciech Dobija, Antoni Zawadzki, Bernard Hörmann Wüllerstorf und Urbair, Oskar Swozil, Tadeusz Furmankiewicz, Kazimierz Stoczkiewicz i Rudolf Kohen; wreszcie w pułku artyleryi nr. 9 Robert Baumetter, Aleksander Truszkowski i August Patak, a w pułku inżynieryi Jagiełło Korczyński i Antoni Podczaski.

= **Magistrat lwowski** podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Rady miejskiej i dekretu c. k. Namiestnictwa ustanowioną została taryfa opłat dla miejskiego publicznego zakładu miar i wag we Lwowie, obowiązująca od 1 września b. r. Za sprawdzenie ciężaru czyli wagi przedmiotu, a to: a) przedmiotów przenośnych, mianowicie ziemiopłodów surowych, tudzież wyrobów mlewa ze zboża i nasion strączkowych na wadze szalkowej lub decymalnej, za każde 100 kilogramów (cetnar metryczny) płaci się 2 centy; b) wszelkich innych przedmiotów przenośnych, na wadze szalkowej lub decymalnej, za każde 50 kilogramów (pół cetnara metrycznego) 2 centy; c) przedmiotów na wozie ładowanych, na wadze mostowej, za każde 100 kilogramów (cetnar metryczny) wagi *sporco*, to jest łącznie z wozem 2 centy. Sprawdzenie wagi wozu próżnego, który był poprzednio wraz z ładunkiem ważony, odbywa się na żądanie strony bezpłatnie. Za sprawdzenie pojemności czyli miary naczynia, za każde 20 litrów opłata wynosi 1 cent Za sprawdzenie długości przedmiotów, za każde 10 metrów 2 cnt. Za każde sprawdzenie stopnia płynu czyli zgradowanie alkoholometrem, sacharometrem lub areometrem bez różnicy naczynia 10 centów. Składowe od przedmiotu złożonego w magazynie zakładu, a to: a) przedmiotu zwykłej objętości w stosunku do wagi, za każde 100 kilogramów wagi (cetnar metryczny) 1 cent dziennie; b) przedmiotu niezwykłej objętości w stosunku do wagi, za każdy kubiczny metr objętości 5 centów dziennie. Za przedmiot oddany na skład bez sprawdzenia jego ciężaru czyli wagi, należy się tylko opłata za skład według taryfy, ale w takim razie nie odpowiada zakład za ilość przechowanego przedmiotu. Za wydanie poświadczenia pisemnego o rezultacie sprawdzenia według którejkolwiek pozycyi taryfy, liczy się osobno po 1 cencie. Każda mniejsza ilość lub reszta niżej jednostki przyjętej za podstawę wymiaru opłaty ustanowionej liczy się przy poborze opłaty za całą jednostkę. Wynagrodzenie tragarzy za składanie i ładowanie przedmiotów ustanawia się za każde 50 kilogramów (pół cetnara metrycznego) 1 ct., zaś każda mniejsza ilość i reszta niżej 50 kilogramów liczy się za całe 50 kilogramów. Za obsługę czyli manipulacyę przy sprawdzeniu wagi przedmiotu nie należy się tragarzowi żadna opłata.

Σ **Łątki i jasełka,** ta rozkosz lat dziecinnych, ubawiły wczoraj w sali domu Narodnego niemało „starych dzieci". Mamy na myśli teatr maryonetek Holdena, który wczoraj po raz pierwszy popisywał się przed bardzo licznie zgromadzoną publicznością. W sali widzieliśmy mały stosunkowo procent dzieci, ale starsi i starzy nawet bawili się znakomitemi rzeczywiście maryonetkami bardzo dobrze, jakby na stwierdzenie tej prawdy, że każdy z nas mimo wieku zachował w sobie zmysł do wrażeń naiwnej wesołości i naiwnej illuzyi, i że na chwilę radziśmy bawić się wraz z dziećmi i jak dzieci. Przyznać przecież trzeba, że maryonetki p. Holdena rzeczywiście bardzo są godne widzenia, i że jeśli w zachwyt wprowadzają dzieci, to starszych zająć i ubawić mogą także jako pierwszorzędny okaz tego rodzaju. Łątki Holdenowskie poruszają się elastycznie i swobodnie, gestykulują z charakterystyką wybornie zastosowaną do sytuacyi, wykonują najzabawniejsze ewolucye, odgrywają całe sceny, sprawiają efekt komiczny lub fantastyczny, a kierowane są prawdziwie po mistrzowsku, z podziwienia godną zręcznością. Patrząc na nie, przypomina się sławny dyalog dwóch dyrektorów teatru pióra Amadeusza Hoffmanna, z których jeden tak gorzko się żali na trudy i kłopoty swego zawodu, a drugi nie może znaleźć dość pochwał dla swoich aktorek i aktorów, co nigdy nie chorują, nigdy nie troszczą się o oklaski i pochlebne recenzye, zawsze umią doskonale swoje role, zawsze są posłuszni i punktualni, nie zrywają kontraktów, nie intrygują i nie kłócą się ani z dyrektorem ani między sobą. Ów szczęśliwy człowiek był dyrektorem teatru — maryonetek.... Holdenowskie maryonetki zapewne będą równie grzeczne i wzorowe, a że są zabawne w wysokim stopniu i niekiedy zdumiewają precyzyą i swobodą ruchu, giestu, mimiki, fantazyą *alla grottesca* i wesołością efektu, o tem już przekonaliśmy się wczoraj.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu lipcu roku bieżącego aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie: za rabunek 1, za gwałt publiczny 5, za puszczanie w obieg fałszywych banknotów i monet 4, za kradzież 320, za pobicie i skaleczenie 25, za sprzeniewierzenie 17, za oszustwo 22, za obrazę straży 25, za nieostrożną jazdę 27, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 8, za lekkie i zupełne opilstwo 113, za burdy uliczne i tamowanie przejścia na chodnikach 186, za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 386 osób. Ze sądów karnych po odbytej karze dostawiono policyi 280 osób. Z ogólnej tej liczby przyaresztowanych odstawiono do c. k. sądów karnych 334, magistratowi zaś oddano dla braku przytułku, zatrudnienia i celem zbadania przynależności gminnej i wydalenia szupasem ze Lwowa 166. W szpitalu umieszczono 36 osób, resztę zaś, t. j. 669 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu 34 dorożkarzy, za przewinienia służbowe, 32 sług, za dręczenie zwierząt 13 osób; 9 szynkarzy pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godziny policyjnej a za przekroczenia przepisów meldunkowych 10 osób. Wypadek samobójstwa był 1.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. H. z wozu torbę podróżną z czarnym sukiennym garniturem, z damską czarną suknią rypsową i z 3 chusteczkami znaczonemi literami W. H. — Złożono w policyi 6 kartek loteryjnych ze stawkami na loteryę lincką — Pan J. F. zgubił na ulicy Gródeckiej brylant wartości 90 zł.

*** **Piorun** w gminie Czernichowcach, w powiecie zbaraskim, spalił budynki gospodarskie jednego z mieszkańców, przyczem 7 sztuk trzody zginęło w płomieniach.

*** **Klęską gradową** nawiedzone zostały gminy Płaucza wielka i mała, oraz przysiołek Cecory, a później także gmina Wierzbów i folwark Stanisławczyk, w powiecie brzeżańskim. Zarządzono likwidacyę szkody.

*** **Pożar** zniszczył w Hoszowie, w powiecie dolińskim, dom mieszkalny Rubina Naglera, ubezpieczony na 1755 zł. Zachodzą w tym wypadku poszlaki zbrodniczego podpalenia, zarządzono więc dochodzenie karne. — W Zaszkowicach, w powiecie gródeckim, spłonęło 6 budynków gospodarskich ze zbożem i narzędziami, oraz 75 pni pszczół. Szkoda w części tylko ubezpieczona wynosi około 4000 zł. Ogień, jak się zdaje, wzniecony był zbrodniczą ręką, a śledztwo sądowe jest w toku. — W Sadkach, w powiecie jasielskim, pogorzało dwóch włościan, a w Tarnowie spaliły się dwie stodoły włościańskie ze zbożem. Strata nieubezpieczona wynosi w pierwszym wypadku 1600 zł., w drugim 1854 zł. Przyczyna tych dwóch pożarów nie została dotąd sprawdzona.

— **Kongres elektryków,** mający się odbyć w Paryżu w związku z wystawą przyrządów elektrycznych otwarty będzie dnia 15 września. Reprezentowane w nim będą przez delegatów państwa, biorące udział w wystawie. Uczeni, którzy nie będą mieli charakteru takich delegatów, nie zostaną przypuszczeni do obrad.

— **Zjazd szachistów** odbędzie się za dwa tygodnie w Lipsku. Otwarcie zjazdu, w którym udział swój zapowiedziały takie matadory szachowe, jak Cukiertort (Poznańczyk), Anglik Blackburne, obaj Paulsenowie i t. d., nastąpi dnia 28 b. m.

— **Z powodu gorącego lata** w armii pruskiej sroży się po rozmaitych garnizonach tyfus epidemiczny i biegunka. W Berlinie odbywają się właśnie narady nad sposobami zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tych chorób.

— **Liczba ofiar katastrofy** marsylskiej zwiększa się ciągle w miarę docierania robotników w głąb zwalisk cyrku. Dnia 16 bm. liczono rano 17 zabitych i 180 rannych, a do wieczora już wydobyto 230 rannych i 21 zabitych.

— **Nieszczęście na morzu.** Według depeszy z Havanny austryacki okręt handlowy *Pierino*, zostający pod dowództwem kapitana Ivollicha, rozbił się u wybrzeży wyspy Kuby i zatonął z całą osadą.

— **O pożarze teatru** w Kadyksie w nocy na 5go b. m. podają dzienniki madryckie następujące szczegóły: Teatr w Kadyksie należał do największych w Hiszpanii. Budowa jego ukończoną została dopiero w czerwcu r. 1871. Pożar wybuchł z niewiadomej dotychczas przyczyny wkrótce po północy i rozszerzył się po gmachu z taką straszliwą gwałtownością, że straż pożarna, przybywszy na miejsce katastrofy, miała przed sobą już jedno morze płomieni i wszelkie usiłowania swoje skierować musiała jedynie dla uratowania sąsiedniego wielkiego szpitalu, który nieustannie zasypywany był iskrami. Szczęściem zdołano przy pomocy oddziału wojska i marynarzy wcześnie powynosić z sal wszystkich chorych, poczem i gmach sam ocalono od pożogi. Teatr spalił się aż do fundamentów. Z mieszkańców żaden nie padł ofiarą tego groźnego pożaru.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 17 sierpnia.)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski polecił odczytać wniosek naglący podpisany przez pp. Kulczyckiego, Świsterskiego i wielu innych, następującej osnowy:

„Swietna Rada uchwali: Na odbudowanie spalonego teatru narodowego w Pradze czeskiej Reprezentacya miasta Lwowa ofiaruje kwotą tysiąca zł."

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Urlopów udzielono pp. dr. Czyżewiczowi i Bratkowskiemu na 6 tygodni a p. Mosockiemu na 4 tygodnie.

Bez dyskusyi powzięła Rada następujące uchwały: Na pomieszczenie czterech klas szkoły ludowej męskiej i żeńskiej imienia Czackiego wynajęto w realności p. Lewkowiczowej 7 pokojów za kwotę 1000 zł.

Przyrzeczenia przyjęcia do związku gminy lwowskiej za opłatą taksy 10 zł. udzielono pp. Janowi Güntherowi, ślusarzowi z Królestwa Polskiego; Adolfowi Dobrowolskiemu, urzędnikowi banku włościańskiego, dotychczas poddanemu rossyjskiemu; Stanisławowi Bagieńskiemu, uczniowi akademi wojskowej i Józefowi Głowackiemu stolarzowi. P. Emil Anders, podpułkownik 56 pułku piechoty w Krakowie, został przyjęty do związku gminy lwowskiej za opłatą taksy 20 zł.

Na pokrycie kosztów zbudowania pierwszego piętra nad zakładem kalek św. Łazarza wyznaczyła Rada z funduszów miejskich kwotę 700 zł. Cała budowa kosztować będzie 3520 zł. i zostanie pokrytą przeważnie z funduszu św. Łazarza lub z zapisów osób prywatnych.

Zgodnie z wnioskiem właściwej sekcyi uchwaliła Rada zbudować na rogu ulicy św. Wojciecha i Teatyńskiej studnię publiczną, a to według systemu p. Dominika z Przemyśla, który polega na zapuszczaniu rur żelaznych w ziemię do dowolnej głębokości. Studnia ta kosztować będzie 1745 zł., podczas gdy kopanie studni w tem miejscu i ocembrowanie jej materyałem dębowym kosztowałoby 1800 zł.

Według kontraktu zawartego z gminą Towarzystwo kolei konnej obowiązane jest zbudować ozdobny pawilon poczekalny na placu Gołuchowskich. Rzeczone Towarzystwo przedłożyło stosowne plany i kosztorysy, które zostały już potwierdzone przez magistrat, przyczem wyznaczono w stosownem miejscu 16—17 kwadratowych metrów gruntu miejskiego, na którym pawilon ma być zbudowany za opłatą najniższej skali placowego w kwocie 12 zł. rocznie od jednego metra kwadratowego. Towarzystwo wniosło rekurs przeciw wymiarowi tej opłaty i uprasza o zniżenie jej do połowy. Rada odrzuciła ten rekurs.

Nad Renem.

Jestem przekonany, że brzegi Renu znaczną część swej sławy zawdzięczają podniesionym humorom, w jakich się zwykle nad niemi znajdują turyści w skutek wybornego wina. Reńskie wino właśnie to ma do siebie, że świat rozjaśnia przed oczyma i pewną wesołość w umyśle roztacza; lada więc śledziennik i hipochondryk, zakosztowawszy nieocenionego nektaru, staje się innym człowiekiem; woda, która w Wiśle mętnąby mu się wydawała, przemienia się w przejrzystą falę, jak nurty Rodanu; pagórki, na któreby się gdzieindziej nie zwracało uwagi, przybierają dziwnie malownicze kształty, ruiny zaludniają się rycerzami, którzy w ręce turysty piją na cześć dobrego humoru... Ów śledziennik i hipochondrky wraca potem do domu z niezatartem wrażeniem piękna i wesołości, i opowiada lub pisze, że nie ma na świecie kraju nad Reingau, że nie ma rozkoszy, jak nad Renem. Kto więc w Moguncyi czy w Kolonii spotkał się z szlachetnym sokiem winnej latorośli, ten już nie jest bezstronnym sędzią tamtejszej przyrody, a ponieważ na całej pomiędzy temi miastami przestrzeni ustaje panowanie Priessnica, więc nie masz o Renie prawdziwego zdania. Zresztą cóż na tem zależy, czy coś rzeczywiście jest pięknem, czy tylko się takiem wydaje — o różnice metafizyczne nie chodzi — a skutek zawsze ten sam, że nam się nad Renem podoba. Niewierni niech jadą, niech się przekonają...

Gdym na noc stanął w Heydelbergu, aby nazajutrz pojechać do Moguncyi, zaprowadził mnie stary Mefisto do owej sławnej beczki w tamtejszem zamczysku i zapytał z właściwą sobie grzecznością:

Nun sagt, was wünscht ihr zu schmecken?

Odpowiedziałem razem z Froschem z Fausta:

Gut! wenn ich wählen soll, so will ich Rheinwein haben.

W oka mgnieniu wypłynął szumiący strumień *Bauernthalera*, który prym trzyma pomiędzy reńskiemi winami, i zapomniałem o lekcyach ś. p. profesora Kremera, o regułach sztuki, o krytyce, bibule i piórach stalowych, a wszystko pięknem i śmiejącem mi się wydawało, tem bardziej, że w wesołem i przyjemnem znalazłem się towarzystwie.

Moguncya, żółte wody Menu, a zielonkawe rzeki, z powodu której tyle krwi ludzkiej się wylało, *Wacht am Rhein*, Napoleon, Aleksander I, Bismarck, Moltke i t. d. oto już cała treść do poematu przynajmniej takiego jak *Legenda wieków*, wolałem jednak się nie rozczulać i nie filozofować, nie zapuszczać się zbyt daleko w dzieje, a więcej patrzeć przed siebie i zbierać wrażenia wesołe, bo filozofia nie w modzie.

W Moguncyi zaraz mnóstwo powodów do wesołości, do śmiechu. Z dworca kolei,

którąśmy przyjechali spory kawał drogi na statek, trzeba się było zatem bardzo spieszyć, aby nie osiąść na gorącym fortecznym bruku. Flegmatyczne jednak moguncкie szkapy umią chodzić tylko powolnym truchtem płatnym „za godzinę“; ztąd mnóstwo obaw, niecierpliwości, że statek odpłynął, dopókiśmy się nie znaleźli na pokładzie, ale niestety nie holenderskiego, wykwintnego parowca ale *Adolfa* nassauskiego, który już tylko na to skazany, aby przewozić niedzielną publiczność do Bingen albo Rüdesheim. Cudzoziemców też turystów ani ujrzysz w różnobarwnym tłumie, ale samych miejscowych. Moguncya uchodzi za stolicę piękności, a jak można się było przekonać z kobiet zebranych na pokładzie, należy się jej to miano słuszniej, aniżeli Stuttgardowi. Nie masz może na kontynencie publiczności (obok publiczności paryskiej), któraby bardziej od niemieckiej lubiła wycieczki. Namiętność ta wzmaga się jeszcze nad Renem, gdzie można zjeść podwieczorek w ruinach, i na jakiej *belle vue* wypić butelkę wina. Więc też wszystko co żyje wyległo na pokład: matki z dziećmi u piersi, podstarzała jejmość z haftowanemi na dawny sposób torebkami, wysznurowane junkry z pruskiem zerem na czapce otyli kupcy, i zadowolonych ze swego losu psów bez liku: buldoggów, pińczów i jamników. Psy wyciągają języki, ludzie sapią z gorąca jak lokomotywy, dzieci wrzeszczą w niebogłosy — wycieczka niedzielna w pełnym rozkwicie.

Ren wspaniały, szeroki, ruch na nim ogromny, co chwila krzyżują się statki osobowe, albo *remorquery*. Jeden *remorquer*, w trzech lub czterech statkach wlecze za sobą tyle towarów, co kilka lokomotyw na drodze żelaznej; dla powiększenia siły pociągowej owija znów jakiś inny okręt na swe koła łańcuch położony w rzece, którego koniec gdzieś tam aż w Rotterdamie.

Na pokładzie jakaś moja sąsiadka ze Stuttgardu wyciągnęła tom *Legend nadreńskich* Simrocka, i przy każdem zamczysku, które się pokaże na horyzoncie, czyta odpowiednie z książki ustępy, zaznaczając na marginesie swe wrażenie w kształcie wykrzykników. Tutaj jakiś rycerz żonę w wieży zamurował, tam pfalzgraf córkę zrzucił ze skały w głębinę Renu, za to, że z giermkiem uciekła, ówdzie znów myszy zjadły biskupa. Legenda o myszach i królu Popielu powtarza się w różnych okolicach: nad Renem biskup Hatto mieszkał w zamczysku na wysokiej skale, a gdy mu myszy nie dawały spokoju uciekł do klasztoru leżącego naprzeciwko na wyspie — ale myszy przez Ren przepłynęły — i zjadły bez pardonu biskupa...

Po prawej Bieberich, dawniej letnia rezydencya księcia Nassauskiego, obecnie smutne, opustoszałe zamczysko, z pozamykanemi okiennicami. Rezydencya wraz z kolosalnemi winnicami pozostała przy księciu jako własność prywatna, czego musieli Prusacy nie mało żałować, bo tamtejsze winnice wydają jedno z najlepszych win reńskich: *Marcobrunnera*. Statkowi się ulżyło, na pokładzie zrobiło się trochę więcej miejsca, bo przeszło 100 niedzielnych pasażerów wysiadło, aby pić nektar u źródła.

Można być pewnym, że gdziekolwiek w Niemczech jest jakiś znaczniejszy pagórek na widowni, gdziekolwiek tylko zwraca się bardziej oko przejeżdżających — wszędzie tam musi być pomnik zwycięstwa nad Francuzami. I tutaj też przy wstępie w najpiękniejszą okolicę Renu, koło Rüdesheim, stawia Germania dla siebie monument, który ma przetrwać wieki. Dotąd gotowa dopiero podstawa, ale już z postumentu widać, że całość nie będzie miała proporcyi, bo rzecz tak dotąd wygląda, jak gdyby kto na szerokim piecu lichtarz postawił. W lichtarzu stanie dopiero świeca — posąg Germanii, który z pewnością będzie się mógł mierzyć co do chybionego pomysłu z pomnikiem zwycięstwa, wystawionym zaraz po wojnie w Berlinie.

Ren zaczyna się zwężać, więc *raubrittery* nastawiały zamków bez liku, których nie mało odrestaurowanych służy za letnie mieszkanie nadreńskim milionerom. Hrabina Ingelheim urządziła sobie jedną ruinę w ten sposób, że z zewnątrz pozostawiła wszystko po dawnemu, wyszczerbione mury i wieżyce, wewnątrz tylko zrobiła cześć zamku mieszkalną. Pytałem się, czy się jej jeszcze nie sprzykrzyło to poetyczne schronienie, w którem zapewne ós, jaszczurek i innych skrzydlatych i nieskrzydlatych zwierząt mnóstwo. Mieszka tam jednak od dłuższego czasu, snać prócz archeologii i widoku muszą ją jakie inne do ruiny przywiązywać wspomnienia.

Nie masz dnia w życiu bez jakiegoś rozczarowania. Otóż i ja się cieszyłem od dawna, że zobaczę Johannisberg, który sobie zawsze wystawiałem jako pyszne, w cudownem położeniu zamczysko. Przyczyniło się naturalnie sławne wino do dopełnienia obrazu, a więcej może listy samego kanclerza Metternicha, który się w nich zachwyca swoją posiadłością. Tymczasem Johannisberg mniej jak każdy inny nadreński zamek zasługuje na uwagę; na dużym pagórku, podobnym do wielkiego kopca z kartoflami stoi siedziba Metternichów, biała, nowa, nosząca na sobie cechy najgorszej epoki budownictwa, początku bieżącego wieku. Na zachodniej i południowej stronie rośnie owe sławne wino, którego butelka na miejscu (jeżeli się ją dostanie) kosztuje dwadzieścia kilka mark. Niechże więc nie mają iluzyj ci, co myślą, że po 6 — 8 guldenów kupują Johannisberga; może piją za te cenę inne dobre wino reńskie, ale w każdym razie nie z Johannisbergu.

Bingen, Loreley i Drachenfels, poniżej Koblencyi — to chyba najpiękniejsze nad Renem widoki i gdyśmy koło słynnej przejeżdżali skały, znanej całemu światu z Heinego poezyi, z dziesięciu młodych Niemców zaśpiewało jakąś pieśń ludową o słynnej czarodziejce. Cisza się zrobiła na pokładzie, każdy chciał w nieregularnych kształtach skał zobaczyć to rysy popularnej *Lorlei*, to głowę Napoleona I, którą tam także pokazują — ale co do mnie, to mimo najszczerszej woli trudno mi było rozpoznać zwodnicze rysy czarodziejki, lub wygnańca z św. Heleny. W ogóle *Lorlei* utraciła w ostatnich czasach wiele ze swego poetyckiego rozgłosu: Wykopano w niej tunel, świst lokomotywy zagłuszył słodkie pienia, o których mówi tradycya, a budowle kolei zepsuły echo, które dawniej nadawało miejscowości jeszcze więcej uroku. Obecnie przejeżdżające statki nie witają już *Lorlei* salwami z moździeży, bo czarodziejka oniemiała, nic nie odpowiada, a na domiar prozy, jakiś przedsiębiorca wystawił na przeciwnym brzegu hotel *Pod trybuszonem*, sądząc, że więcej warta otwarta butelka, aniżeli otwarta księga ludowej poezyi.

Zamki się mnożą, jak grzyby po górach, każdego nazwisko kończy się na *fels* lub *stein*, a że sąsiadka ze Stuttgardu miała sobie za obowiązek każdą nazwę ogłosić i opowiedzieć jakąś historyę z Simrocka, więc uciekłem od niej na drugi koniec statku, aby się tylko patrzeć w świat swobodnie i nie psuć sobie wrażenia słuchaniem tego, co przeczytać można, i chęcią zapamiętania nazw miejscowości, najniewdzięczniejszą namiętnością turystów, gdyż lepiej zachować w pamięci wrażenie aniżeli nazwę.

Od ciągłego patrzenia opanowało mnie wieczorem takie uczucie, jakie się ma na ostatnim akcie długiego baletu, kiedy dekoracye, baletnicy, baletniczki, gazowe lampy i łysiny muzykantów tańcują w mózgu bezładnie, a my siedzimy już w stanie jakiegoś fantastycznego uspienia. Tak było i tutaj; góry, zamki, statki i winnice tak się w głowie rozsiadły, że czasem widziało się same zamki na horyzoncie i tysiące tysięcy ruin, czasem świat cały zmieniał się w wielką winnicę, w której zamiast winogron wisiały całe kiście beczek.

Dopiero gdy zawołano Coblenz! wróciliśmy znów do przytomności i zobaczyliśmy dwa mosty przed sobą i twierdzę Ehrenbreitstein w głębi. Umysł otrzeźwiał, bo miał nadzieję odpoczynku i ujrzenia zamiast gór i ruin stołu zastawionego obficie.

K. Ch.

OSTATNIA POCZTA

Deputacye Wydziału krajowego, Rady miejskiej i trzech arcybiskupich kapituł lwowskich złożyły dziś, jako w dzień urodzin Najjaśn. Pana, na ręce JW. Pana wice prezydenta c. k. Namiestnictwa Filipa Zaleskiego najserdeczniejsze życzenia i zapewnienia najwierniejszego przywiązania dla Najdostojniejszej Osoby Monarchy i Jego Najjaśniejszej Dynastyi.

Naj. Pan wrócił, jak nam już z depesz wiadomo, d. 16 bm. o godz. 4 rano z podróży do Vorarlbergu i Tyrolu do Ischl. Monarcha opuszczając Insbruk, wyznaczył z własnej szkatuły na cele humanitarne i dobroczynne 5,800 zł. W Tegernsee, dokąd udał się Naj. Pan w odwiedziny księcia Karola Teodora Bawarskiego i przebywającej tam księżniczki Ludwiki Bawarskiej, zabawił Monarcha do poniedziałku godziny 9 wieczorem, poczem udał się w dalszą drogę. Na stacyi Holzkirchen oczekiwali Monarchę książę Leopold Bawarski wraz z swą małżonką księżną Gizelą, i oboje udali się z Nim do Ischl.

W dniu przyjazdu Naj. Pana do Ischl zawitali do tego miasta Najd. Arcyksięstwo Rudolfowie. Z uderzeniem godziny 5 po południu stanął na pięknie przystrojonym dworcu kolejowym pociąg dworski, na który obecnym już był Najjaśn. Pan. Monarcha pospieszył naprzeciw Arcyksięstwu i powitał Ich jak najczulej, poczem nastąpił odjazd otwartemi ekwipażami do willi cesarskiej. Zgromadzona nader licznie na peronie tudzież przed dworcem kolejowym publiczność powitała z zapałem Cesarza i członków Jego rodziny.

Najj. Pan złożył dnia 16 b. m. o godzinie południowej przebywającemu w Ischl Księciu serbskiemu dłuższą wizytę. W godzinę później rewizytował Najj. Pana ks. Milan ubrany w mundur generalski z wstęgą wielkiego krzyża orderu św. Stefana i zabawił u Monarchy przez pół godziny. Następnie powrócił ks. serbski do hotelu po swoją małżonkę celem przedstawienia jej Najjaśniejszemu Państwu. Zaraz po przybyciu Najdostojniejsz. Arcyksięstwa Rudolfów złożył Im książę wizytę. Wczoraj był u Najj. Pana obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie prócz członków Domu cesarskiego także książę Milan wraz z małżonką i obaj wielcy książęta rossyjscy Sergiusz i Paweł, którzy w nocy z 15 na 16 b. m. przybyli do Ischl.

W dzień urodzin Najj. Pana, to jest dzisiaj, miało się odbyć w Ischl uroczyste odsłonięcie wzniesionego ku pamięci arcyksięcia Franciszka Karola i arcyksiężnej Zofii wodotrysku na placu Franciszka Karola.

Dzienniki donoszą, że komitet wykonawczy prawicy Rady państwa został już powiadomiony o przedłożeniach, jakie mają być oddane pod obrady na najbliższej sesyi parlamentarnej.

Prasa stołeczna, poświęcając obszerne artykuły enuncyacyom dr. Herbsta rozpadła się w ich ocenianiu na dwa obozy. Podczas gdy większość dzienników jak *N. fr. Presse*, *Deutsche Ztg.*, *Neue Wien. Tagblatt*, *Presse* i *Fremdenblatt* przywiązują wielką wagę do słów dr. Herbsta i uważają przemówienia w Djeczynie i Bensen za wielce doniosły i zadawalniający objaw, na który należy zapatrywać się jako na przyszły program stronnictwa wiernokonstytucyjnego, mniejszość z *Wiener All. Ztg.* na czele jest tego zdania, że mowy dr. Herbsta nie odpowiedziały wcale oczekiwaniom i wywołały w stronnictwie liberalnem fatalne rozczarowanie. Dr. Herbst ma stawać jeszcze przed swymi wyborcami w Ronowie (Rumburg) i Slanknowie (Schlukenau).

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „Część prasy rumuńskiej nie przestaje napadać w sposób niegodny na Austro-Węgry i reklamować wzorem włoskich irredentystów wszystkich ziem zamieszkałych przez Rumunów dla „Królestwa Dacyi.“ W Węgrzech wywołały owe wielkorumuńskie pretensye silne niezadowolenie, które znajduje wyraz w stanowczych odprawach danych rumuńskim irredentystom. Z Bukaresztu piszą nam, że rumuńskie koła decydujące naganiają stanowczo i bezwzględnie zachowanie się irredentystów rumuńskich, nadmieniają jednakże, iż takich i tym podobnych tyrad nie należy brać na seryo. Ufamy najzupełniej zapewnieniu, jakie nas dochodzi ze strony zasługującej ze wszech miar na wiarę. Niezwykle wyszczególniające przyjęcie, jakiego doznał niedawno na dworze króla Karola jeden z członków naszego domu cesarskiego, tudzież oficerowie austryaccy, dowodzi aż nadto, jakie przywiązują w Rumunii znaczenie do przyjaźni austryacko-węgierskiej. Mimo to zdaje się nam, że kierująca prasa rumuńska lekceważy agitacye irredentystów ów odmawiając im wszelkiego znaczenia.

„Nie obawiamy się bynajmniej o to, żeby szowinizm radykałów rumuńskich potrafił popchnąć nasze słupy graniczne; zdaje się nam jednak, że sam interes Rumunii wymaga tego przedewszystkiem, aby przyzwoite i rozsądne dzienniki młodego królestwa wyparły się stanowczo wszelkiego wspólnictwa z niegodnem, urągającem wszelkim względom międzynarodowym postępowaniem irredentystów dacyjskich.“

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Petersburga, że generał Albedyński ma zostać ministrem wojny na miejsce generała Wannowskiego, którego okoliczności natury osobistej, nie politycznej lub służbowej, zmuszają do ustąpienia. Gubernatorem warszawskim ma, według tego telegram, zostać generał Totleben, ks. Dundukow-Korsakow obejmie zarząd Kaukazu, zaś Giers zostanie mianowany posłem w Londynie na miejsce ks. Łabanowa Rostowskiego. Informacye te różnią się znacznie od innych doniesień, które już podaliśmy, o zmianach w wyższych sferach urzędowych rossyjskich.

Według dziennika *Porjadok* podział państwa rossyjskiego na okręgi wojenne zostanie zniesiony, a natomiast wojsko podzielonem będzie na cztery armie: północną, południową, wschodnią i zachodnią. W sferach wojskowych wymieniają już przyszłych dowódców tych armij.

Ks. Bismarck ma zabawić w Berlinie cały tydzień, poczem uda się na dłuższy czas do Varzynu. O programie prac w tym tygodniu pisze *Kreuz. Ztg.*: Przypuszczenie, że w najbliższych dniach sześciu załatwione zostaną różne ważne sprawy, zdaje się być trafne; mimo to twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, że w tym czasie nie zapadnie jeszcze decyzya w kwestyi oznaczenia terminu wyborów parlamentarnych. Za pilne przedewszystkiem uważać należy kwestye polityki kościelnej, i niemi to zajmie się w pierwszym rzędzie, jak się zdaje, ministerstwo.

Cesarz odwiedził onegdaj ks. kanclerza i zabawił u niego całą godzinę.

Jak już wspomnieliśmy, paryskie dzienniki republikańskie z rzadką jednomyślnością wyrażają się o mowie Gambetty, widząc w niej zupełny program rządowy. „Jesteśmy przekonani — mówi *XIX Siècle* — że Gambetta wszystkie punkta tego w ogólnych zarysach naszkicowanego programu doprowadziłby do praktycznych i słusznych rezultatów, gdyby mu powierzono ich wykonanie. Do tego potrzeba jednak, ażeby przestał nareszcie ograniczać się na wskazywaniu palcem ziemi obiecanej zgromadzeniom przedwyborczym, lecz żeby, mówiąc wyraźnie, po wyborach objął przewodnictwo gabinetu, jako przywódca republikańskiej większości. Nie ma wątpliwości, że on jest mężem uzdolnionym do rządzenia i nie obawiamy się po nim żadnego nierozważnego kroku. Dlatego wyrażamy życzenie, ażeby jak najprędzej od słów przeszedł do czynów i zakończywszy okres oratorski, rozpoczął peryod rzeczywistej odpowiedzialności i kierownictwa spraw państwa“.

W mowie swojej, jak wiadomo, powiedział Gambetta między innemi, że kazał sporządzić mapę wyrażającą ilość i rozmieszczenie dóbr posiadanych przez instytucye duchowne we Francyi. *Siècle* podaje według tej mapy, sporządzonej na podstawie urzędowych źródeł, że w samym departamencie Sekwany wartość dóbr *de la main-morte* wynosi 136 milion. fr., w departamencie Nord 132,719.000 fr., w departamencie Rodanu 86 i pół milion. fr., w departamencie Girondy 18 milion. fr. i t. d. Ogółem kongregacye posiadają 40.000 hektarów ziemi przedstawiających wartość przeszło 712 milion. fr.

Zamiar niedopuszczenia Gambetty do głosu na wtorkowem zgromadzeniu przedwyborczem w drugiej dzielnicy przedmieścia paryskiego Belleville, z którego sprawozdanie podajemy powyżej (Ob. *Sprawy Zagraniczne*), był wyraźnie zapowiedziany w radykalnych dziennikach, i powiódł się zupełnie, wątpić jednak należy, ażeby ten manewr wyszedł na rzeczywistą szkodę prezesowi Izby deputowanych, gdyż umiarkowana część wyborców właśnie z powodu tak gwałtownych manifestacyj będzie się starała wszelkiemi siłami przeprowadzić jego wybór.

Z Londynu donoszą, że kardynał Manning zaproponował rządowi, że gotów jest pojechać do Rzymu z wyrażeniem papieżowi ubolewania katolików angielskich z powodu zaszłych we Włoszech demonstracyj. Zdaniem kardynała zezwolenie rządu na taką misyę wpłynęłoby pojednawczo na stan umysłów w Irlandyi.

Półurzędowa *Gazzetta Piemontese* zapewnia, że król Humbert wkrótce odwiedzi dwory wiedeński i berliński. Według dziennika *Adige* spotkanie króla włoskiego z Najj. Panem nastąpiłoby w Salzburgu.

Podczas nieobecności rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Statesco, który wyjechał za urlopem, tymczasowe kierownictwo wydziału zagranicznego objął minister spraw wewnętrznych Rosetti. Prezes ministrów Jan Bratiano wyjeżdża także za dni kilka do Marienbadu i Rosetti również w zastępstwie przewodniczyć będzie gabinetowi. Minister oświaty Urechia podał się do demisyi.

Były poseł rumuński w Paryżu Cogolniceanu zakłada w Bukareszcie dziennik opozycyjny, który ma wychodzić od 1go września pod tytułem *Mémorial diplomatique roumain*. Zapewniają, że dziennik ten otrzymywać będzie znaczną subwencyę od rządu rossyjskiego.

Były przywódca stronnictwa radykalnego wielkobułgarskiego Karawełow został mianowany prywatnym sekretarzem ks. Vogoridesa, gubernatora Wschodniej Rumelii. Rząd bułgarski czynił wszelkie starania, ażeby zapobiedz tej nominacyi, zwracającej ku Wschodniej Rumelji wszystkie nadzieje i zabiegi radykalistów.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że w obwodzie Arty pojawia się kwestya agraryjna, gdyż włościanie w dobrach greckiego właściciela Karapanosa nie chcą płacić czynszów pod pozorem, iż niegdyś zostali

przez Karapanosa wyzuci z własności. Rząd grecki przedsięwziął energiczne środki dla zapobieżenia nieporządkom. Opór włościan przypisują prasie opozycyjnej. Agenci opozycyi przyrzekali włościanom artańskim uwolnienie od czynszu, jeżeli głosować będą za kandydatami opozycyjnymi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Szczecin, 17 sierpnia. O rozruchach, jakie zaszły tutaj, nadchodzą następujące wiarogodne szczegóły: Wczoraj i przedwczoraj wieczorem około godziny siódmej poczęły tutaj gromadzić się tłumy ludu, które musiały być rozproszone z bronią w ręku przez policyę, gdyż komunikacya została zupełnie przerwana. Tłumy przywitały zbliżającą się policyę gwizdaniem, krzykiem i kamieniami. Miejska straż ogniowa wspomagała w sposób godny uznania władze policyjne. Patrole wojskowe pomagały w utrzymaniu i zabezpieczeniu porządku. Niszczenie własności nie miało miejsca. Rozruchy poprzedziła pogłoska, że wszystko co żydowskie zostanie zniszczone i zburzone. Dnia 15 b. m. uwięziono 19 osób, dnia 16 b. m. 29 osób.

Petersburg, 17 sierpnia. *Prawit. Wiestnik* donosi, że w podwórzu koszarowem w Saratowie znaleziono proklamacye buntownicze, które przez żołnierzy oddane zostały przełożonym.

Paryż, 17 sierpnia. W dwudziestym okręgu rozlepiony został protest radykalnego republikańskiego komitetu w Belleville, energicznie potępiający sprawców nieporządków na zgromadzeniu przedwyborczem w Charonne, i wyrażający nadzieję, że wszyscy prawdziwi republikanie pomszczą Gambettę, głosując za nim.

Konstantynopol, 17 sierpnia. W przewidywaniu wejścia Hiszpanii do koncertu europejskiego i ze względu na bliskość muzułmańskiego terytoryum *Vakit* doradza Porcie ustanowienie poselstwa tureckiego w Madrycie.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo Najjaśniejszego Pana do hr. Taaffe, wypowiadające z powodu podróży po Salzburgu, Vorarlbergu i Tyrolu Najwyższe zadowolenie z wzrastającego dobrobytu tych pięknych krajów alpejskich i z wspaniałych budowli kolejowych. Najjaśniejszy Pan radośnie jest wzruszony serdecznością przyjęcia, ponieważ we wszystkich tysiącznych manifestacyach objawiło się też samo uczucie miłości i wierności, które od wieków łączy wszystkie ludy monarchii z domem panującym. Najjaśniejszy Pan dziękuje ludności za ponownie złożone hołdy i zapewnia ją o Swojej życzliwości i ciągłej monarszej troskliwości.

Tunis, 18 sierpnia. Zapewniają, że wskutek zamordowania pewnego Maltańczyka w Suzie dnia 15 b. m. przez fanatyków tripolitańskich, okręt pancerny angielski *Monarch* wysadził na ląd żołnierzy dla dania opieki Europejczykom.

Według wiadomości z południowego Tunisu w Sfaksie panuje przekonanie, że dowódca powstańców Aliben-Kalifa zamierza uciec do Tripolis sam jeden.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 sierpnia 1881, godzina 2 m. 25. Losy kredytowe 182·50. Węg. akcye kredyt. 355·—. Akcye anglo-austr. 160·—, Akcye banku Union 150·50, Akcye kolei Karola Ludwika 331· , Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 145·25, Akcye kolei Alföld. 179· , Akcye kolei Elżbiety 212·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 186·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 171·25, Wiedeńskie losy 135·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cissy 115·50, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 117·90, Akcye banku związkowego 140·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¼, Węgierskie losy 125·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 17 sierpnia 1881, godz. 5 min. —, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 18 sierpnia 1881, godzina 10 m. 40, Akcye kredytowe 365 60, Anglo-Austr. 161·50, Akcye banku Union 151·30, Kolej Karola Lud. 332·50, Południowa 150·25 Renta papierowa ·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z dnia 17 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.75 do 13·— zł., żyto 9·50 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12.72 do 12·75 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·50 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 224·50 m., żyto —·— m., spirytus 5 ·30 m., olej rzepakowy 57·60 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 71·— fr., olej rzepakowy 82·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies — —, spirytus —·—, kukurudza —·—. — Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 sierpnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 722.67mm Psychrometr suchy + 15.5°C. Psychrometr wilgotny + 14.5°C. Prężność pary 11.7mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr S2 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 12.4°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 746.97mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 sierpnia 1881.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Wodz cki z Olejowa. A. hr. Borko ski z Slachciniec. K hr Badeni z Krakowa. W. br. Zedtwitz z Germakówki M. Kurowski z Brzeżan F. Roder z Drohobycza.

Hotel Angielski.

Pp. S Sozański z Błażowa. J. Szczepański ze Stanisławowa Dr. W. Kasprzycki z Czerniowiec.

Hotel Europejski.

Pp. J. Czajkowski ze Sarnik. K marg. Gordon z Chołobutowa. Dr. J. Rott z Czerniowiec. A. Bares z Czerniowiec

Hotel Langa.

P. Dr. K. Maramoresz z Kołomyi.

Hotel Warszawski.

Pp. F Singer Wysogórski z Rudek. A Stepkiewicz z Tarnobrzegu W. Cichocki z Podbuża Mikocki z Gródka.

Hotel Podolski,

P. Dr. W. Wisłocki z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Szeptycki do Przełbic. A. hr Cetner do Podkamienia. Hr. Golorin do Rossyi. T. Kossowski do Rossyi J Ochocki do Wierzbowca L Selling do Izdebnika

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o g dz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 13 min 10 w południe (pociąg mięszany), o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 49 w nocy pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min 45 rano i o godz 6 min. 35 wieczór.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god 10 min 1[illegible] wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. [illegible]0 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min [illegible]2 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min [illegible] wieczór (pociąg osobowy); o godz [illegible] południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 26 po południu (pociąg mięszany);

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 sierpnia 18[illegible]

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	329 25	3 2 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	185 25	188 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	310 —	14 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	256 —	6 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 90	102 90
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 15	97 15
„ „ „ 5 pr. okresowe	101 90	102 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 90	103 80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 75	103 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	103 75	106 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	93 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	102 50	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 —
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	24 —	26
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 56
Dukat cesarski	5 48	5 57
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperyał	9 54	9 64
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 24¼	1 26¼
100 marek niemieckich	57 20	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 sierpnia 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.95	78.10
luty-sierpień	77 95	78.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.70	78 90
kwiecień-październik	78.70	78 90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	124.90	125.30
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131 90	132.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134 50
„ „ 1864 po 100 zł.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 zł.	174.—	175.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	30.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144 —	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	101 25	101.50
Renta papierowa 5% z. r. 1881	95.90	96.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94 30	94.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	106.50
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	101.75	102.25
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	98.75	99.25
Węgier	99 75	100.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	159.—	159.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	368.30	368 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	834 —	836 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	92.	93. —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	636.—	638.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	211.—	212.—
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2332.—	2337 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	332 50	333 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	186.25	186.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk	360.50	361.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140 25	140.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 25	171.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.50	101 75
„ „ „ „ premiowe po 3%	105.—	105.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107 50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
„ „ „ „ „ po 5 proct.	102.25	102.75
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.25	102.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	103 30	103.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	105.50	106.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 55	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	103.25	103 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.25	95.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.50	95.
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.85	100.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	96.50	97.—
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	98.50	99.50
z r. 1872	96 75	97.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	94.60	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182 25	182 75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25.70
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.25	129.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.85
Paryż za 100 fr.	46 60	46.65

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 54.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.57.—	9.59 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 17 sierpnia 1881.

	zł	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	65
„ „ „ w srebrze	78	65
Renta w złocie	94	15
Losy pożyczki z roku 1860	132	—
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
„ „ kredytowego	365	30
Londyn	117	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(5865 1—3) **Edykt.**

L. 2142 C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 133 zł. 76 ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 21 subr. 156 w gminie Skwarzawa nowa położonego, niebędącego przedmiotem ksiąg hipotecznych, własność Michała Beja stanowiącego na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach a to w dniach 19go sierpnia, 9 września i 30 września 1881 każdym razem w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach będzie gospodarstwo to sprzedanem tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Akt oszacowania i bliższe szczegóły warunków licytacyjnych są złożone w registraturze tutejszego sądu.

Żółkiew dnia 22 maja 1881.

(5867 1—3) **Edykt.**

L. 2050. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 26 zł 20 ct ex majori 35 zł. w. a. z pn odbędzie się w dniach 19 sierpnia i 9go września 1881 każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Stefana Kaszuby w Turynce położonej wyk. hip. l. 152 tejże gminy objętej na rzecz Baschy 1go śl. Wolfsberg 2go śl. Schickler.

Wrazie niesprzedania tej realności na tych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej odbędzie się dnia 23 września 1881 o 9 rano termin w celu ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych, 3ci zaś termin licytacyjny za jakąbądź cenę wyznacza się na dzień 28 października 1881 o 10 rano.

Cena szacunkowa 50 zł. w.

Wadyum 5 zł. w. a.

Akt detaksacyi i szczegółowe warunki licytacyi są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Żółkiew dnia 22 maja 1881.

(5875 1—3) **Edykt.**

L. 11844. Cesarsko-król. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Chaima Hersza Lipschutza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 299, 315 i 327 w miasteczku Skolem, w tymże powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parcel budowlanych l. 509 i 512 jakoteż parcel kat. gruntowych 1455/1, 1455/2, 157/1 i 1572/2 c. k. sądowi powiatowemu w Skolem poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 września 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 września 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do dnia 1 grudnia 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma

Lwów dnia 17 maja 1881.

(5857 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3856. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego z 6 sierpnia 1881 l. 6256 uznano Piotra Stadnika Młodszego z Rozworzan marnotrawcą i oddano go pod kuratelę Kiryła Bekierskiego gospodarza Rozworzańskiego.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany dnia 14 sierpnia 1881.

(5860 1—3) **Edykt.**

L. 8518. W dniach 12 października, 15 listopada i 19 grudnia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 144 w Olszaniku położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Anny i Anieli Byrko przeciw Augustowi Rubinszewskiemu pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 690 zł.

Wadyum 69 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miejs. deleg.

Sambor dnia 29 czerwca 1881.

(5864 1—3) **Edykt.**

L. 5290. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Naroga ze Smolarzyn, iż przeciw niemu wniósł Sebastyn Chudzik pozew o oddanie na własność drewnianej chałupy pod l. k. 106 w Smolarzynach i że dlań kuratora w osobie pana Edwarda Stanisława Glaza ustanowiono a do rozprawy termin na dzień 26 sierpnia 1881 na godz. 9 rano ustanowiono.

Poleca się tedy Józefowi Narogowi, aby sobie albo innego kuratora obrał, lub ustanowionemu wyżej, środków dowodowych przed terminem dostarczył, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Łańcut dnia 7 lipca 1881.

(5869 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3010. Zbarazki c. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. po odtrąceniu sumy 200 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności Nr. 32 i 45 w Zbarażu, należącej do Karola Wysockiego jak Dom. Th. VI pag. 110 n. 7 haer. i Dom. Th. II pag. 429 n. 4 haer. na rzecz Jakóba Horchitza.

Sprzedaż ta odbędzie się w dwóch terminach, a mianowicie: na dniu 12 września 1881 i na dniu 13 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Na pierwszem i drugim terminie przedmiot licytacyi niżej ceny wywołania nie będzie sprzedany a w tym wypadku wy wyznacza się dla ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych termin na 13 listopada 1881 o godz. 10 z rana z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających, przystępujący uważani będą.

Zbaraż dnia 30 czerwca 1881.

(5862 1—3) **Edykt.**

M. 4598. W sprawie egzekucyi Jana Czarkowskiego przeciw Michałowi, Stefanowi Laszczyńskim i masie Jakóba Laszczyńskiego pto. 315 zł. sprzedaną zostanie nietabularna realność Nr. 254 w Horodence 30 września, 30 października i 30 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa 945 zł. w. a.

Wadyum 95 zł. w. a

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 25 lipca 1881.

(5815 1—3) **Edykt.**

L. 2697. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Herscha Schechter przeciw spadkobiercom śp. Józefa Andryiszyn w kwocie 30 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 w Pleśnianach położonej, masy ś. p. Józefa Andryiszyn własnej w trzech terminach: dnia 12 września 1881, dnia 11 października 1881 i dnia 8 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, która to realność na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 602 zł. w. a.

Wadyum zaś 60 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe zaś warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 19 kwietnia 1881.

(5832 1—3) **Edykt.**

L. 6666. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu w skutek prośby Izaka Schussheima ogłasza, że celem zaspokojenia należytości 150 zł. w. a. i 81 zł. w. a z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż części realności pod l. k. 61 na Podgórzu w Przemyślu położonych, wedle Dom. IV. pag. 270 n 9 haer. na imię Israela i Lieb Mehr zapisanych w drodze publicznej licytacyi na dniu 22 września, 20 października, i 18 listopada 1881, zawsze o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1634 zł. 17 ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 163 zł. w. a.

Realność na licytacyę wystawiona na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, akt szacunkowy i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Przemyśl 4 lipca 1881.

(5808 1—3) **Edykt.**

L. 6348. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Fani Schleistecher że dla niej w sporze przeciwko Naftalemu Rubinowi o 171 zł. 73 ct. ct. w. a. kuratorem adwokat Dr. Ringelheim ustanowiony temuż tenże wyrok z dnia 23 stycznia 1881 l. 16809 doręczony został.

Tarnów 30 kwietnia 1881.

(5822 1—3) **Edykt.**

L. 10018. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego przeciw Julii hr. Ostrorog o zapłacenie 14 006 zł. $70\frac{1}{2}$ ct. 809 zł. 13 ct i 127 658 zł 50 ct. w. a. z pn, dozwala się relicytacyę dóbr Hnilcze wielkie z przyległościami Hniliczki i Koszlaczki przy publicznej licytacyi dnia 16 października 1879 przez Joannę hr. Dalla Scala nabytych i w tym celu wyznacza się już termin na dzień 14 października 1881 godzinę 10 przed południem na którym dobra te i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej ceny 170.000 zł. w. a. sprzedane zostaną

Cena wywołania 291.241 zł.

Wadyum 1700 zł. w. a.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Wincenty Winnickiej, Aleksandra Raciborskiego, Antoniego Sobolewskiego, Teofil z Sobolewskich Lencewiczowej, Maurycego Bardacha, Hirscha Weisselberga, Sabiny Samueli, K. Lasdego, tudzież dla tych wierzycieli którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dra Żywickidgo z zastępstwem adw Dra Schmidta.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Tarnopol dnia 1 sierpnia 1881.

(5847 1—3) **Edykt.**

L. 33878. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3889 zł. 90 ct z pn. odbędzie się dnia 13 października i 17 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Katarzyny Hoszczuk wedle Dom. 115 pag. 205 n. 14 haer należącej realności pod l. $94\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 14000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1400 zł. złożoną być ma

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Magdaleny Wodzińskiej i Michała Raby tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 16 lipca 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Bobownik kuratorom, a jego zastępcą adwokat Dr, Kuczkiewicz mianowany został.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881.

(5851 1—3) **Edikt.**

Zl. 9053. Das k. k. städt. deleg. Bezirks-Gericht Sec. II in Lemberg setzt in Kenntniß den dem Leben und Wohnorte nach unbekanten Selig Jäger recte Jägermann, das Behufs Zustellung der für den oberwähnten Unbekannten bestimmten hg Bescheide vom 25 September 1880 Zl 12256 und vom 31 März 1881 Zl 370 in Sachen des Simche Hersch Korkis und Marcus Herz Bardach gegen Johann Cersé pto 179 fl 84 kr öW sNG der Hr. Adv. Dr Sokal mit Substituirung des Hr Advk. Dr. Bodek zum Curator bestellt, und zugleich der vom Leben und Wohnorte unbekanute Selig Jäger recte Jägermann in Kenntniß gesetzt wird.

Lemberg 17 Juli 1881.

(5861 1—3) **Edikt.**

Zl. 15929. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Herrn Chajes pto 133 fl öW die executive Feilbiethung der laut Dom. Tom. I pag 387 n. 8 haer den Schuldnern Josef und Anna Podstawek gehörigen halben Rute Feldes sub CN. 78 Zawieźna in Drohobycz am 24 August und 26 September 1881 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird

Diese Realität wird in den obigen zwei Terminen nur über oder um den Schatzungswerth veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth pr 250 fl

Vadium beträgt 25 fl

Der Tabularextrakt und die näheren Bedingungen können in der hg Registratur eingesehen werden.

(5863 1—3) **Edikt.**

Zl. 2760. Vom k. k Bezirksgerichte in Krakowiec wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Schuldforderung des Abraham Majus im Betrage von 12 fl 25 kr. sNG. das sub Nr 102 in Lubienie gelegene dem Peter Krowicki gehörige Grundstück im Wege öffentlicher Versteigerung an drei hierzu bestimmten Terminen am 9ten September, 10ten Oktober und 9 November 1881 und zwar an den zwei ersten Terminen nur über oder um den Schätzungspreis, am dritten Termine auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden wird.

Ausrufungspreis 40 fl

Vadium 4 fl. öW.

Der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingnissen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Krakowiec am 30 Juni 1881.

(5804) **Obwieszczenie.**

L. 1714. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że wpisuje się na dniu dzisiejszym do rejestru handlowego firm pojedynczych handel z drzewem pod firmą Józef Karpf handlarz z drzewem w Ulanowie prowadzony.

Rzeszów 14 kwietnia 1881.

(5855) **Obwieszczenie.**

L. 10711. Stanisław Krupiński, zegarmistrz, rodem z okolic Krakowa, syn Filipa Krupińskiego i Justyny z Madejskich, zamieszkały od lat wielu w Odesie, którego rodzina zamieszkiwała dawniej w okolicach Krzeszowic pod Krakowem, a rodzona siostra jego, z imienia nieznana, w Warszawie przebywać miała, zeszedł ze świata w Odesie dnia 4 grudnia 1859 bez testamentu, pozostawiwszy majątek obecnie przeszło 4360 zł. wynoszący i w depozycie c. k. sądu delegowanego miejskiego w Krakowie przechowany.

C. k. Sąd deleg. miejski wzywa sukcesorów zmarłego, aby się do końca grudnia 1881 r. do sądu tego lub też do kuratora masy spadkowej p. adwokata dra Wawrzyńca Stycznia w Krakowie zgłosili i obok wykazania dowodów pokrewieństwa spadek ten objęli, gdyż inaczej takowy na rzecz skarbu publicznego wydany zostanie.

C. k. Sąd miejsko-delegowany

Kraków 15 lipca 1881.

(5868) **Ogłoszenie.**

L. 5537. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bubszczany w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 31 sierpnia 1881 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Zborów dnia 13 sierpnia 1881.

(5883) **Orzeczenie.**

L. 14221. W myśl § §. 15 i 18 ustawy z 7 grudnia 1858 uznaną została Ryfka Rosenzweig z Przemyśla winną rozmyślnego naśladownictwa marki ochronne firmy Mathias Salcher & Söhne z Wiednia, i skazana prawomocnem orzeczeniem z 28 kwietnia 1881 l 7919 na zniszczenie naśladowanych zwijadełek i przyrządów do wyrabiania takowych, tudzież na grzywnę 200 zł. w a. i publikacyę wyroku w Gazecie.

C. k. Starostwo.

Przemyśl 3 sierpnia 1881.

(5826 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3046. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez pana Adolfa Marszyckiego kwoty 185 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 września i 11 października 1881 zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż publiczna połowy domu pod l. 205 w Budzanowie położonej, egzekuta ś. p. Leiby Perlmuttera własnej na 160 zł. w. a. ocenionej na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie, w razie zaś gdyby taka cena osiągniętą być nie mogła, wyznaczono do ułożenia warunków ułatwiających termin na 12go października 1881 o 9 godzinie przed południem.

Cena wywołania 160 zł. w. a.

Wadyum 16 zł. w. a.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i protokół oceniania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 6 sierpnia 1881.

(5838 2—3) **Edykt.** L. 1545.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 26 sierpnia, 28 września i 3 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Białobrzezie pod l. k. 82 położonej, ciała tabularnego nietworzącej, do Wasyla Maksymiuka należącej, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Leisora Krumholza 6 zł. 84 ct. w. a. i 15 zł. w. a. z pn. realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 63 zł. 75 ct. w. a. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuty dnia 27 maja 1881.

(5840 2—3) **Edykt.**

L. 520. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 1200 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym w trzech terminach dnia 12 września, 17 października i 28go listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 12 w Faściszowej, dłużników Franciszka i Maryi Jaroszów własnej i realności gruntowej pod l. 17 w Faściszowej dłużnika Antoniego Migdała własnej obu zastawniczo opisanych i oszacowanych.

Cenę wywołania ustanawia się na sumę szacunkową każdej z tychże realności z których każda z osobna sprzedaną zostanie.

Realności te na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą, na trzecim terminie zaś realności te także niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej łącznej sumy 2000 zł. sprzedane zostaną.

Chęć kupienia mający mają jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej przed licytacyą z osobna co do każdej sprzedać się mającej realności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które wadyum najwięcej dającemu w cenę kupna wrachowanem, innym zaś licytantom natychmiast wydanem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Wojnicz dnia 3 maja 1881.

(5870 2—3) **Konkurs.**

L. 7524/pr. Celem obsadzenia posady kancelisty w randze XI klasy z systemizowanymi dla tejże poborami przy Lwowskiej Dyrekcyi policyi, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca września 1881.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie, we właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 14 sierpnia 1881.

(5807 2—3) **Edykt.** L. 4163.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 września, 31 października i 24 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w gmachu tutejszego sądu celem zaspokojenia należytości Wolfa adwokata w kwocie 48 zł. z przynależytościami, przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. 146 w Krasnem położonej, wedle l. wyk. hip 146 obecnie Maryanny Uchmann własnej.

Cena wywołania wynosi suma 810 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów 1 lipca 1881.

(5813 2—3) **Edykt.**

L. 2173. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 60 zł. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową połowy realności pod l. 268 w Sieniawie, ciała tabularnego niestanowiącej w powiecie sądowym Sieniawskim, w Starostwie Jarosławskiem położonej, Elżbiety Szarzyńskiej własnej na dniu 22 września i 27 października 1881 o 10 godzinie rano za cenę szacunkową 225 zł. stanowiącą cenę wywołania lub wyżej, zaś na dniu 17 listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 22 zł. 50 ct.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 czerwca 1881.

(5786 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6853 W c.k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 15 września, 14 października 1881 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jana Gürtlera w ilości 150 zł. z. p. n. przymusowa sprzedaż realności Jakóba i Anny Szutów pod l. 140 w Komorowicach położonej W. hipot. 140. objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1069 zł poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 110 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej.

Kurat rem dla niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. B. Ichheiser.

Biała dnia 16 lipca 1881.

(5825 2—3) **Edykt**

1739.C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Szymona Kota 25 zł. w. a. z. p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 5 września, 12 października i 7 listopada 1881 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. k. 171 w Czułowie położonej, dłużnika Wojciecha Kota własnej i niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 95 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Liszki dnia 8 lipca 1881.

(5823 2—3) **Edykt**

L 4051. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż 1 maja 1870 Iwan Kurdydyk w Bouszowie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia umarł; ponieważ miejsce pobytu Leona Kurdydyk wiadome nie jest, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłoszonymi się spadkobiercami i z kuratorem Oleksą Murafa dla niego ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Bursztyn 6 sierpnia 1881.

(5839 2—3) **Edykt.**

L. 2902 C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 28 września, 28 października i 29 listopada 1881 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Stebnem pod l. k. 22 położonej ciała tabularnego nietworzącej do leżącej masy Petra Ferkaleka należącej, na zaspokojenie pretensyi Michała Dzurkaleka w kwocie 62 zł. 20 ct z pn. a to przy 1 i 2 terminie zostanie realność ta za cenę szacunkową 205 zł. w. a. lub wyżej przy 3 terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty dnia 29 czerwca 1881.

(5829 2—3) **Edykt.**

L. 3060. C. k. Sąd powiatowy w Pohajcach podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 25 sierpnia, 22 września i 27 października 1881 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 63 w Gniłowodach położonej a do Oleksy Wag należącej i to na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 950 zł.,wadyum 95 zł.

Protokół zastawniczego opisania tej realności i reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w registraturze tutejszego sądu.

Podhajce dnia 19 czerwca 1881.

(5827 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4972. Na dniu 23 sierpnia i 21 września 1881 każdym razem o 10 godzinie rano w tu sąd zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. k 52 w Białobrzegach położonej Jakóba Wilka własnej, ciała hipotecznego stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Walentego Jarosza pto. 50 zł. w. a. z pn. przy odbywających terminach li za lub wyżej ceny szacunkowej 162 zł. 50 ct w. a.

Wadyum 16 zł. 50 ct. w. a.

Reszta warunków i akta w registraturze do przeglądu.

W razie nie sprzedaży przy dwu powyższych terminach do przesłuchania hipotecznych wierzycieli wyznacza się termin na 25 października 1881 o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem; dla wiorzycieli niewiadomego miejsca pobytu i którymby ni niejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie pana Sabina Lewińskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno dnia 7 lipca 1881.

(5792 2—3) **Edikt.**

Zl. 963 Das Tarnopol'er k. k. Kreisgericht giebt dem dem Wohnorte nach unbekannten Georg und Apolonia Paraszczuk bekannt daß ihnen behufs Zustellung des Tabularbescheides vom 28ten Juli 1879 Zl 11503, mittelst welchem auf Ansuchen des Theodor Fraganczuk die Intabulation des Eigenthums rechtes zu der Realität N. 601 in Tarnopol für ihn bewilligt wurde, Advokat Dr Mantel mit Substituirung des Advokaten Dr. Sternklar zum Curator bestellt wurde.

Sie werden demnach aufgefordert entweder dem bestellten Curator eine entsprechende Information zu ertheilen, oder einen anderen Vertreter zu ernennen, widrigens sie sich selbst den daraus entstandenen Schaden werden zuschreiben müssen.

Tarnopol 14 Februar 1881.

(5811 2—3) **Edykt.**

L. 1025. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż kawałka gruntu w niwie „Przymiarki" w Olchowcach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dłużników Senka i Katarzyny Bidników własnego.

Do licytacyi tej wyznaczono termina na 31 sierpnia 1881, na 30 września 1881 i na 31 października 1881 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 90 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. w. a.

Reszta warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przeglądać w tutejszym sądzie.

Sanok dnia 8 marca 1881.

(5833 2—3) **Edykt.**

L. 6060. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. pp. położony majątek Jakóba Wolfa dw. im. Horowitza, kupca w Bursztynie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k sędziemu powiatowemu w Bursztynie Bazylemu Niedzielskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcę masy ustanawia się pana Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 sierpnia 1881 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 29 października 1881 i podać ją na terminie na dzień 24 listopada 1881 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów dnia 6 sierpnia 1881.

(5844 2—3) **Edykt.**

L. 13400. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871, l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Chaima i Dwory małżonków Greif o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 241 st. 479 now. a kat. 319 i 6809 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości 94 20□ met. i istniejącego na nim domu murowanego, komory i podwórza, a na wschód do frontu z ulicą szkolną, na południe z ulicą boczną, na zachód z realnością Isera Glasera a na północ z realnością spadkobierców Jakóba Bergera graniczy c. k. sądowi obwodowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przejrzanym być może, a od dnia 1 września 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 września 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30 listopada 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 21 czerwca 1881.

(5790 2—3) **Edykt.**

L. 8835. C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Bittnera w sprawie firmy handlowej A. Polak syn et. Comp. przeciw niemu pto. 90 zł. i 200 zł. a. w. kuratorem adw. dr. Steuermana ze zastępstwem adw. dr. Witza.

Wzywa się przeto Mojżesza Bittnera, aby swe środki obrony kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę ustanowił i sądowi przedstawił, gdyż inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor dnia 12 lipca 1881.

(5820 2—3) **Obwieszczenie.**

Adwokat dr. Leon Madeyski w Brzeżanach przenosi się z dniem 15 października 1881 do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 23 lipca 1881.

(5854 1—3) Zl. 1290.

Weideochsen-Verkauf.

Am 16ten September 1881 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz 73 Stück Weideochsen im mündlichen Versteigerungswege verkauft, welche sich zur sofortigen Schlachtung — vorzüglich aber für eine kurze Mastdauer in Brandweinbrennereien eignen.

Reelle Käufer, die vor der Verhandlung ein Vadium von 1000 fl. zu erlegen haben werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß der Ersteher der Ochsen verpflichtet bleibt die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar in die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, wornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die erstandenen Ochsen nicht gleich abtreiben wollen und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch eine kurze Zeit hier zu belassen, so werden demselben die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch Disponibel und nicht gänzlich ausgenützt sein sollten, unentgeltlich zugestanden

Kauflustige können diese Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirthschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen.

K. k Staatsgestüts-Direktion

Radautz am 14ten August 1881.

(5872) **Ogłoszenie.**

L. 879. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Opoka z kolonią Felsendorf powiatu sądowego Lubaczowskiego rozpoczną się dnia 28 sierpnia 1881.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 sierpnia 1881.

(5810 1—3) **Edykt**

L. 3263 C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż Wojciech Stróżek, włościanin z Morszowic, uchwałą c. k sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 lipca 1881 do l 16466, za marnotrawcę uznanym i temuż Maciej Gądek z Morszowic za kuratora przydanym został.

Niepołomice d. 8 sierpnia 1881.

(5800 3—3) **Edykt.**

L. 2747. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości że dnia 1 września, 5 października i 9 listopada 1881 keżdym razem o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 44 w Czyszkach położonej Seńka Fila własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 78 zł. 88 ct w. a., z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 150 zł. w. a.

Zakład 15 zł.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 28 lipca 1881.

(5720 3—3) **Edykt.**

L. 3035. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na za-pokojenie pretensyi dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Autoniemu Topolnickiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu w zastępstwie kuratora Mojżesza Wołczańskiego pto 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 sierpnia, 22 września i 24 października 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 140 rep. 138 w Wołczem położonej z tem, iż takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisu można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 20 maja 1881.

(5793 3—3) **Edykt.**

L. 9044 C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu dodaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 42 zł. w. a. z pn. na rzecz Isaaka Wallach odbędzie się dnia 23 sierpnia 27 września i 25 października 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mateusza Ostapiuka pod l. 1768 w Tarnopolu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania wartość szacunkowa 1448 zł. 22 ct w. a., na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim niżej takowej sprzedaną zostanie jednakże nie niżej jak za 800 zł. w. a.

Wadyum 144 zł. 82 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby później prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dra Herowitza a zastępcą tegoż p. adwok. dra Mantla.

Tarnopol dnia 30 czerwca 1881.

Doniesienia prywatne.

(5876 1—3) L. 517.

Konkurs

na jedno opróżnione miejsce z funduszu religijnego w tutejszym żeńskim Zakładzie wychowawczym Sióstr Miłosierdzia u Ś. Kazimierza, o które ubiegać się mogą sieroty lub dziewczęta bardzo ubogich rodziców, z załączając: świadectwo chrztu i świadectwa śmierci rodziców, tudzież ubóstwa, moralności, zdrowia i szczepionej ospy. Podania wnosić należy do Komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Jego Ekscelencyi NWW. Ks. Arcybiskupa obrz łać. we Lwowie w terminie do 10go września 1881.

Z Komisyi Instytutu ub. Chrześcian.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1881.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia

Zakładu kredytowego włościańskiego

z dnia 8 kwietnia 1881 zawiadamiamy, iż wskutek wydania nowych listów zastawnych i obligacyj komunalnych 5% (pięcioprocentowych) udzielane będą począwszy od dnia 1go września b. r., pożyczki dla członków Zakładu za oprocentowaniem rocznem po **8 (ośm) od sta,** zaś dla gmin, jako takich po **7 (siedm) od sta rocznie.**

Na żądanie dłużników mogą być także poprzedniczo wydane pożyczki zmienione w drodze konwersyi na 8mio (ośmio) względnie 7mio (siedmio) procentowe.

Lwów 13 sierpnia 1881.

(5797 2—3) **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw